

Szczęśliwego Nowego Roku



Do mieszkańców ziemi krakowskiej

Dzisiaj, w którym żegnamy się ze starym rokiem i witamy z nowym jest zawsze okazją do podsumowania przeżytych i przepracowanych dni i do przedstawienia sobie czekających nas zadań.

Rok 1962 nie był rokiem łatwym. Gdy przed dwoma miesiącami w dniach kryzysu kubańskiego świat znajdował się na krawędzi wojny termojądrowej, rozsądny kompromis, pokojowa inicjatywa premiera Chruszczowa ocaliła pokój na świecie.

Ten krok otworzył drogę do załatwienia problemów na drodze rokowań, stworzył nadzieję uregulowania tak żywotnie nas interesującej sprawy Berlina zachodniego, zaprzestania prób nuklearnych, a w konsekwencji — powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Nadchodzący rok 1963 jest więc rokiem nadziei narodów na pokojową współpracę, na pokojowe współżycie.

Musimy sobie otwarcie powiedzieć, że miniony rok nie był pomyślny dla naszej gospodarki. Skutki nieurodzaju w rolnictwie, niepomyślną sytuację w

(Dokończenie na str. 2)

Cena 50 gr ^A



Rok XVII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 306 (5431)

Kraków, poniedziałek 31 XII 1962, wtorek 1 I 1963

Algierczycy witają Nowy Rok na plażach

Daleko jeszcze wprawdzie do letniej kanikuly, niemniej jednak mieszkańcy Algieru i Oranu zamierzają na serio witać Nowy Rok na plażach u wybrzeży Morza Śródziemnego.

Wielęcy od pustyni wiatr sirocco spowodował niezwykłe o tej porze roku ocieplenie. Temperatura w Algierze wzrosła z plus 8 do plus 21 stopni Celsjusza, a w Oranie od plus 9 do plus 18 stopni.

Wojska ONZ zaprzestały akcji w Katandze

30 bm. w późnych godzinach nocnych (wg czasu warszawskiego) w Nowym Jorku zakomunikowano o zaprzestaniu przez wojska ONZ w Katandze „akcji defensywnej” oświadczając, iż cele jej zostały osiągnięte.

W sobotę po południu w stolicy Katangi Elisabethville umilkły strzały, w mieście zapanował całkowity spokój. Według doniesień agencji zachodnich oddziały ONZ sprawowały również całkowitą kontrolę nad obszarem wokół Elisabethville w promieniu 30 km.

Zandarmeria Czombego ustępując przed nacierającymi we wszystkich kierunkach od Elisabethville siłami ONZ, kryje się w dżungli.

Podjęta przez ONZ w odpowiedzi na prowokację Czombego stanowcza akcja militarna przeciwko zandarmerii katangijskiej wykazała wyraźnie, że istnieje możliwość szybkiej likwidacji marionetkowego rządu Czombego i położenia kresu secesji Katangi, jeśli akcja wojskowa będzie konsekwentnie kontynuowana.

Komunikat władz katangijskich, wydany w niedzielę 30 bm. o godz. 16 stwierdza — wbrew poprzednim wiadomościom — że Czombe i jego minister spraw zagranicznych Kimba „towarzyszą swoim oddziałom i kierują operacjami w Katandze”. Komunikat określa sytuację w Elisabethville jako „pogarszającą się z każdą chwilą” i piętnuje „okrucieństwa” etiopskich oddziałów ONZ. Jak doniosła poprzednio agencja Reutersa, Czombe miał zbiec do stolicy Federacji Rodezji i Niasy — Salisbury, gdzie w rezydencji premiera Roya Welensky'ego odbył konferencję prasową, zapowiadając powrót do Katangi.



W oczekiwaniu na pierwszego gościa sylwestrowego

»IL-14« z noworocznymi prezentami szuka wśród polarnej nocy dryfujących stacji »Biegun Północny 10« i »11«

W trzech moskiewskich lotnisk codziennie startują samoloty do blisko 500 radzieckich i zagranicznych miast. Ponad 30 tysięcy pasażerów wyrusza z Wnukowa. Szeremietiewa i Bykowa w podniebne podróże. Ale bardzo rzadko który samolot jest tak serdecznie żegnany, jak ten „IL-14”, który w ubiegłym tygodniu pod dowództwem A. Rudniewa wystartował w rejs przez polarną noc w kierunku Arktyki.

Na pokładzie „IL-a” — choinki i słodycze, owoce, listy, gazety, książki, prezenty od rodzin i przyjaciół dla załóg naukowych stacji badaw-

czych „Biegun Północny 10” i „Biegun Północny 11” od kilku miesięcy przebywających na Oceanie Lodowym.

„IL” poszybował z Moskwy do Leningradu, dalej do Archangielska i Amdermu nad zatoką Tiksi. Potem lotnicy wśród polarnej nocy poszukiwać będą na Oceanie dwóch dryfujących stacji... Nie lada to będzie wyczyn, odnaleźć wśród lodów pływające kry. Na pierwszej samolot będzie mógł wylądować, jest ona dostatecznie duża, aby przyjąć „IL-a”. Druga kra, na której pracują naukowcy stacji „Biegun Północny 11”, jest o wiele mniejsza. Nie ma mowy o lądowaniu i starcie: choinki i prezenty opuszczone będą na spadochronach.

Dzisiaj Kraków będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie duże z opadami śniegu. Wiatry z kierunków zmiennych 7-4 m/sek. Temperatura do minus 8 st. C. W dniu jutrzejszym pogoda bez większych zmian.

Dobiegający końca rok był szczególnie pomyślny i owocny dla naszej energetyki. Pracownicy tej ważnej gałęzi przemysłu uzyskali lepsze niż w poprzednich latach wyniki w każdej dziedzinie. Przede wszystkim zapewnili oni zwiększone dostawy prądu dla licznych odbiorców — przemysłu, ludności miast i wsi.

W br. załogi elektrowni wytworzyły 35.390 mln kWh, a więc blisko o 10 proc. więcej niż przed rokiem. Tym samym na 1 mieszkańca Polski przypadło już ok. 1040 kWh energii elektrycznej.

O dobrej pracy naszych energetyków świadczy również to, że na wytworzenie 1 kWh energii elektrownie zawodowe zużyły 437 gramów węgla, tj. o 13 gramów mniej niż w 1961 r. Przez wiele lat utrzymywał się stosunkowo wysoki wskaźnik strat energii elektrycznej w sieciach przesyłowych. W tym roku w wyniku poprawy eksploatacji urzą-

żeń sieciowych obniżono straty, co pozwoliło ograniczyć produkcję energii elektrycznej o ok. 150 mln kWh. Przyniosło to w efekcie oszczędność ok. 100 tys. ton węgla.

Rok 1962 był rekordowym pod względem inwestycji energetycznych. Brygady budowlano-montażowe i załogi elektrowni przekazały do ruchu nowe urządzenia prądowców o łącznej mocy 1073 MW, w tym energetyka zawodowa — 1022 MW, a energetyka przemysłowa 51 MW.

Jest to poważny, niespotykany w latach poprzednich wzrost, przewyższający prawie dwukrotnie wyniki roku poprzedniego.

Godne podkreślenia jest to, że po raz pierwszy zostały wprowadzone do eksploatacji jednostki o dużej mocy. Przy-

kładem tego mogą być dwa turbozespoły po 200 MW w elektrowni „Turów” oraz dwie jednostki po 130 MW w elektrowni „Siersza”. Są to urządzenia największe w Europie.

Przemówienie noworoczne A. Zawadzkiego

Dzisiaj 31 grudnia br. o godz. 20-tej przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wygłosi przemówienie noworoczne. Przemówienie nadane będzie w programie ogólnopolskim Telewizji i we wszystkich programach Polskiego Radia.

Rok 1962 w Krakowie

Zanim za kilka godzin pożegnamy Stary Rok — warto przypomnieć sobie co dobre przyniósł on naszemu miastu? Zamieszczone przez nas zdjęcia na wszystkich stronach gazety ułatwią dokonanie tegorocznego obrachunku. Objasnienia zdjęć opracowaliśmy na podstawie rozmów, przeprowadzonych z włodarzami poszczególnych dzielnic, którym postawiliśmy pytanie: „Jakie osiągnięcia uzyskane w 1962 roku w Pana (i) dzielnicy uważa Pan (i) za najważniejsze.

Tekst: Janina Lovell
Zdjęcia: Józef Lewicki



RYNEK GŁÓWNY

Prawdę mówiąc, zdjęcie to nie wymaga komentarza. Odnotowujemy więc tylko: dzięki „męskiej” decyzji Ojców miasta — rok 1962 przeobraził nasz krakowski Rynek Główny nie do poznania. Rozstając się dziś ze Starym Rokiem, żegnamy jednocześnie wąskie chodniki Głównego Rynku jego kocie łby, a pod nimi — płątaninę starych zmuszających przewodów.

Miasto szczęśliwości małżeńskiej

Miasto powiatowe Leżajsk chwali się tym, że od 12 lat nie zanotowano tam ani jednego rozwodu, mimo że rocznie ok. 120 par staje na ślubnych kobiercach.

Ostatnio udzielono ślubu parze liczącej łącznie 114 lat życia (on 65, ona — 49 lat). Tegorocznie zgłosiła się do Urzędu Stanu Cywilnego inna para w łącznym wieku 38 lat (on 21, ona — 17). (al)

„Białe koła” z Sanoka

Zakłady Przemysłu Gumowego w Sanoku, jako pierwsze w kraju, przystępują do masowej produkcji białych nakładek dekoracyjnych na opony dla samochodów osobowych. Największą trudność stanowiło pokonanie słabej odporności białej farby na działanie słońca oraz ścieranie w czasie pracy opon. (al)

Czworaczki otrzymały imiona kosmonautów ZSRR

Agencja TASS donosi, że mieszkanka lotewskiego miasta Tukums — nauczycielka Wiera Matocina wydała w dniu 30 grudnia na świat czterech chłopców. Rodzice postanowili nadać swym synom imiona czterech kosmonautów radzieckich: Jurij, Herman, Andrian i Paweł.



Do mieszkańców ziemi krakowskiej

(Dokończenie ze str. 1)

handlu z krajami kapitalistycznymi będziemy odczuwać jeszcze i w nadchodzącym roku. Mimo to nie wolno nie doceniać osiągnięć, jakie w tym nie najlepszym roku uzyskaliśmy zarówno w skali całego kraju, jak i na ziemi krakowskiej.

Przypomnijmy tylko dalsze postępy w rozbudowie Huty im. Lenina oraz czolowych inwestycji energetyki i chemii, w dalszym unowocześnianiu i rozwijaniu naszych kopalni, zakładów produkcyjnych, instytutów naukowych. W ostatnich tygodniach przegrodziliśmy wciąż grożącą powodziąmi Sołę w Trensnej, skąd w przyszłości będziemy czerpać dodatkowe moce dla naszej energetyki. Społecznym czynem budujemy szkoły Tysiąclecia, wspólnym wysiłkiem wzniesiliśmy telewizyjną stację nadawczą na Chorągwi, wybiegającą swoim zasięgiem daleko poza nasze województwo.

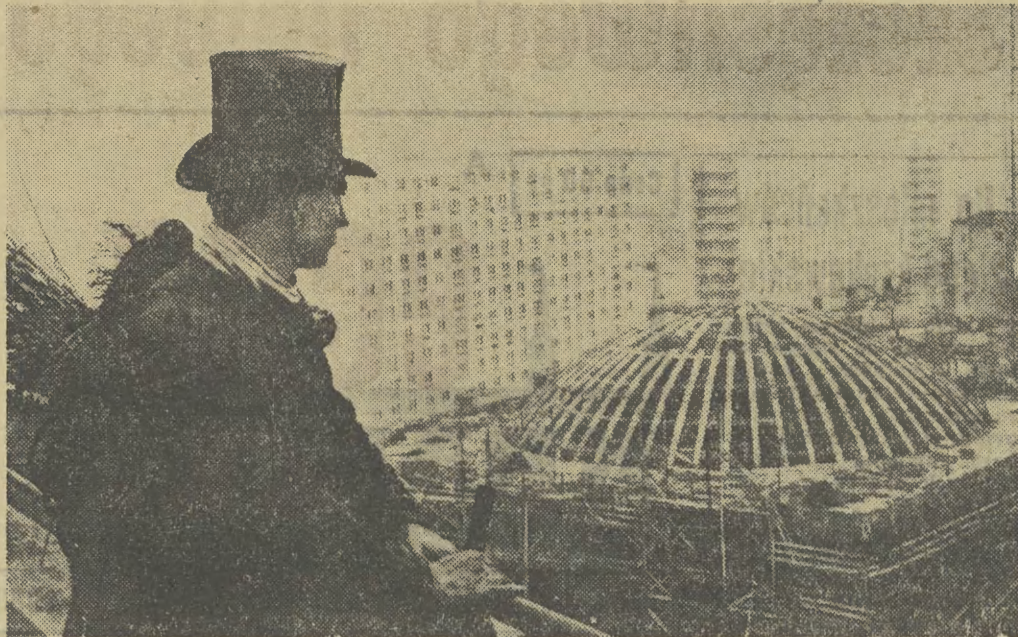
Nowy rok wymaga od nas lepszej gospodarności, a szczególnie istotnej poprawy sytuacji w dziedzinie gospodarki materiałowej, postępu technicznego i organizacji pracy, rozwijania produkcji eksportowej oraz potanienia i usprawnienia budownictwa.

Mimo trudności państwo przeznaczając znacznie zwiększone nakłady na rozwój rolnictwa. Temu przedsięwzięciu, które nas uniezależni w przyszłości od importu zbóż, musi wyjść na przeciwko cała wieś krakowska ze swoją inicjatywą i doświadczeniem, z całym potencjałem maszynowym i znajomością agrotechniki.

Wysiłek robotnika i chłopca powinne się spleść z trudem naukowca i wychowawcy. Krakowskie, które jest wielkim ośrodkiem nauki i kuznią kadr naukowych, ma w tej mierze szczególnie doniosłą rolę do spełnienia. Nauka, postęp techniczny, uruchomienie wszelkich rezerw muszą odegrać decydującą rolę w przewyższeniu trudności i wyprowadzeniu naszej gospodarki w następnych latach na drogę pełnego rozwoju, zgodnego z naszymi zamierzeniami i potrzebami.

Z okazji Nowego Roku Komitet Wojewódzki i Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie składają wszystkim mieszkańcom ziemi krakowskiej życzenia pomyślnych wyników w realizacji czekających nas zadań, zadowolenia i sukcesów w pracy zawodowej oraz powodzenia w życiu osobistym. Niech w Nowym Roku — roku 1963 — nadal rozkwita Ludowa Ojczyzna, budowana pracą naszych rąk i mózgów, niech udział ziemi krakowskiej w tym dziele będzie jak największy i jak najbardziej owocny.

KOMITET WOJEWÓDZKI
i
KOMITET MIEJSKI
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ



Takie spotkanie w Nowy Rok — to szczęście!

Spotkanie przywódców polskich i radzieckich w Kijowie

Na zaproszenie I sekretarza KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR tow. N. S. Chruszczowa, I sekretarza KC Komunistycznej Partii Ukrainy tow. N. W. Podgornego i przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej USRR D. S. Korotzenki w dniu 27 grudnia przybyli do Kijowa z nieoficjalną wizytą I sekretarz KC PZPR tow. Władysław Gomułka, prezes Rady Ministrów PRL tow. Józef Cyrankiewicz i członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR tow. Zenon Kliszko.

W dniach 27 i 28 grudnia odbywały się w serdecznej atmosferze przyjacielskie rozmowy między towarzyszami N. S. Chruszczowem, N. W. Podgornym i D. S. Korotzenką a towarzyszami Władysławem Gomułką, Józefem Cyrankiewiczem i Zenonem Kliszką.

W dniu 29 grudnia towarzysze: Gomułka, Cyrankiewicz i Kliszko powrócili do kraju.

Autor «Jednego dnia Iwana Denisowicza» — członkiem Zw. Pisarzy

Wśród literatów nowo przyjętych w tych dniach do Związku Pisarzy Federacji Rosyjskiej, znalazł się m. in. Aleksander Sołżenicyn, autor opowiadania „Jeden dzień Iwana Denisowicza”. Jak podkreśla w informacji na ten temat agencja TASS, jest to wyjątkowy wypadek przyjęcia do Związku Pisarzy autora, który opublikował dopiero pierwszy utwór.

Amnestia w Bułgarii

Jak donosi agencja BTA, prezydium Zgromadzenia Ludowego wydało dekret, na mocy którego zwalniali się z więzienia 4.000 więźniów a około 2.000 osób podlega częściowej amnestii. Dekret nie obejmuje

winnych dokonania ciężkich przestępstw, recydywistów, winnych poważnych nadużyć władzy społecznej oraz przestępców, którzy dokonali aktów chuligaństwa.

Obecnie w więzieniach Bułgarii, z bardzo nielicznymi wyjątkami, nie ma więźniów osadzonych za przestępstwa polityczne.

Rząd postanowił zamknąć więzienia w Kyustendil i Sliwenie.

70 rodzajów nowoczesnych maszyn od kombajnu do pralki zaofერujemy zagranicy i sami na tym też coś skorzystamy

Bezpośrednia współpraca ekspertów przemysłu maszynowego i rzeczoznawców handlu zagranicznego doprowadziła do ustalenia listy zagadnień związanych z rozwojem techniki, szczególnie ważnych dla handlu zagranicznego ze względu na istniejące możliwości eksportowe. Zagadnienia te zostały włączone do planu rozwoju techniki na rok 1963, przy czym większość z nich uznana została za szczególnie pilne.

Lista obejmuje 70 rodzajów maszyn i urządzeń — od kombajnów zbożowych, buraczanych, ryżowych poprzez różne maszyny drogowe i budowlane, maszyny włókiennicze, sprężarki, obrabiarki, precyzyjne narzędzia i aparaty aż po unowocześnione radioodbiorniki, telewizory i inne artykuły trwałego użytku.

W roku 1963 do produkcji seryjnej wejdzie m. in. zestaw stereofonowy z gramofonem czterobiegowym, żelazko elektryczne o nowoczesnej konstrukcji, wyposażone w tzw. termoregulator migowy, nowoczesna kuchnia gazowa z oświetleniem piekarnika, zabezpieczeniem bimetalicznym oraz ze wskaźnikiem temperatury.

Natomiast w seriach próbnych ukaże się w roku 1963 odbiornik telewizyjny „Zefir 17” na połączeniach drukowanych, z kątem odchylenia 110 stopni, wyposażony w 12 kanałów i w automatyczną regulację jaskrawości obrazu, kieszonkowy radioodbiornik tranzystorowy z zakresem fal średnich i krótkich, pół-automatyczna pralka „Gosla” z pionową

Przy 25° mrozu moskwiczanle mówią że jest całkiem ciepło i rozkupują choinki noworeczne

Pod znakiem noworocznej choinki, pod znakiem uroczystego powitania roku 1963, upłynął w Moskwie cały poprzedni tydzień. Na placach i skwerach pojawiły się wielkie „jolki” barwnie ubrane i oświetlone. Mimo 25-stopniowego mrozu — choć tu mówi się, że jest jeszcze całkiem ciepło — otwarto 120 ulicznych, świątecznych bazarów. Moskwyżanie w ciągu kilku dni rozkupili wszystkie świątkowe choinki, a sprowadzono ich w tym roku do stolicy blisko ćwierć miliona. Kupowano też o wiele, wiele więcej choinek plastikowych, które w tym roku pojawiły się po raz pierwszy w masowej sprzedaży.

wirówką oraz Inna większa pralka, piorąca 4 kg bielizny w rekordowym czasie, maszyna do szycia z Radomia, szyjąca ściegiem prostym, wyposażona w obrotowy regulator długości i kierunku ściegu oraz automatyczny regulator nacisku stopki, nowoczesny typ odkurzacza i inne.

Przyspieszenie podjęcia tej produkcji następuje wprawdzie pod naciskiem potrzeb eksportowych, jednakże skorzystają na tym również odbiorcy krajowi.

Muzyczny „Sylwester” w Filharmonii

Nie przypuszczałem nigdy, że przydadnie mi w udziale — jako recenzentowi muzycznemu — pisać sprawozdania z występów... Mariana Załuckiego na koncercie Filharmonii! No, cóż, życie nas stawia przed różnymi niespodziankami — a filozofowie starożytni mawiali, że człowiek inteligentny nie powinien się nicemu dziwić... Wic też usiłowałem bez zdziwienia przyjąć wiadomość o udziale Załuckiego w sylwestrowym koncercie Filharmonii Krakowskiej — a jako szczerzy miłośnik talentu naszego znakomitego satyryka, szczerze się z tej nieoczekiwanej perspektywy ujrzenia go i usłyszenia na estradzie ucieszyłem.

Tak więc sylwestrowy koncert — którym wczoraj, w niedzielę 30 bm, pożegnała nasza Filharmonia Stary Rok — odbywał się pod znakiem solistów: Mariana Załuckiego, Bożeny Lewgowej, śpiewaczki-sopranistki, Alojzego Thomysa, saksofonisty — a ponadto i dyrygenta, Władysława Kabalewskiego.

Zgodnie z wieloletnimi tradycjami program koncertu był nastawiony wyłącznie na muzykę rozrywkową, ale moim skromnym zdaniem, niezbyt fortunnie, jak na taką imprezę, dobraną. Repertuarowe zasoby lekkiej muzyki — takiej, która wychodziła spod piór naprawdę znakomitych mistrzów-kompozytorów — są bogate: jest z czego wybierać. Tymczasem — poza niemiłym Straussiem z „Odgłosami wiosny” i „Pięknym modrym Dunajem” trochę się nam wczoraj Filharmonia programowo wykroczyła ślaniem: wydaje mi się, że niewiele tu włożono wysiłku w obmyślenie repertuaru sylwestrowego. Głównymi gwiazdami były tu: banalna muzycznie uwertura do opery „Donna Diana” Reznleka, nieodczuwana „Granada” i trzy fragmenty Milhauda: „Bal na Martynice”, „Pieśń kreolska” i „Biguine”, należąca chyba do najsłabszych utworów orkiestrowych tego, tak cenionego we Francji i na świecie, kompozytora.

W gronie wykonawców Bożena Lewgowa popisywała się swobodą koloratury, od czasu do czasu ujawniając próbki swego dużego woluminu głosowego; niestety, nie wszystko tu działo się w pełnej dyscyplinie muzycznej (rytm, intonacja); nie mogłem też zorientować się, w jakim języku śpiewa solistka... Może to orkiestra za nadto zagłuszała. Alojzy Thomys imponował wirtuozerią w grze na

Trzy samoloty przewiozły lek dla ciężko chorego przez trzy granice

Piątek, 28 grudnia 1962 r. godzina 23. Mieszkaniec Warszawy, p. Jerzy Krzaczyński dowiaduje się, że jego kuzyn leżący w szpitalu klinicznym w Katowicach znajduje się w bardzo ciężkim stanie. Dla ratowania życia konieczna jest operacja, ale ta może odbyć się — według opinii lekarzy — tylko wtedy, kiedy chory otrzyma specyfik produkowany przez firmę Bayer. Niestety, nie udaje się go zdobyć w kraju i jak informują lekarze preparat ten dostępny jest — i to z dużymi trudnościami — jedynie na terenie NRF. Jak go zdobyć? Jak najszybciej dostarczyć do kliniki? J. Krzaczyński, który z zamierzaniem jest żeglarzem przypomina sobie, że w czasie letniego rejsu jachtem do jednego z portów fińskich, wymienił adres z członkiem załogi jachtu NRF, mieszkańcem Hamburga — Wernerem Weberem. Mimo że między obu żeglarzami od tamtego czasu nie doszło do wymiany korespondencji, J. Krzaczyński łączy się telefonicznie z Hamburgiem — z mieszkaniem Webera. Prosi o pomoc.

W godzinę potem szpital armii amerykańskiej w Hanowerze odbiera apel Webera (któremu nie udało się otrzymać lekarstwa w Hamburgu) nadany przez niego za pomocą krótkofalówki. Szpital jest jednym z nielicznych posiadaczy potrzebnego leku. Z lotniska w Hanowerze wojskowy samolot amerykański z ceną przesyłką na pokładzie startuje do lotu na Hamburg. Tu czeka już maszyna zachodniemieckiego towarzystwa lotniczego „Lufthansa”, która zabiera lek i transportuje go na lotnisko Tempelhof w Berlinie zachodnim.

W międzyczasie zawiadomione zostają odpowiednie władze NRD. Sobota 29 grudnia godz. 5 rano. Telefon z dowództwa wojsk lotniczych NRD budzi Siegfrieda Golbsa — nawigatora jednej z załóg latających. Polecenie jest krótkie: natychmiast zawiadomić resztę załogi i stawić się na swoim lotnisku. W kilkanaście minut potem cała załoga z kapitanem Reinhardem Holchlerem na czele jest już w samolocie. Wojskowy „Il-14” ląduje wkrótce na cywilnym lotnisku berlińskim — Schoenefeld. Tutaj czeka już wóz policyjny ludowej NRD, który przywiozł lek z Tempelhof.

Warunki atmosferyczne są bardzo ciężkie: lotnisko zaśnieżone; brygady porządkowe pospiesznie oczyszczają pole startowe. W biskawicznym tempie załadowane zostają wszystkie formalności. Godzina 9. Samolot „Il-14” ze znakami sił powietrznych NRD — startuje do lotu na Warszawę z małą paczką lekarstwa — ratunkiem dla życia ludzkiego. Tymczasem w Warszawie J. Krzaczyński o godzinie 7.45 otrzymuje od Webera z Hamburga depeszę, która rozprasza jego niepokój: „Zrobiłem co mogłem, lek w drodze”. Również cały personel lotniska Okęcie wie, że niedługo wylądować tu specjalny samolot z NRD.

Godzina 10.45 — samolot ten jest już w Warszawie. Następuje niezwykle wzruszający moment, gdy rodzina ciężko chorego odbiera z rąk pilotów lek, który w niespełna 12 godzin przebył setki kilometrów i przekroczył trzy granice.

I tu również załatwianie wszystkich formalności odbywa się błyskawicznie. Pracownicy „Lot-u”, urzędu celnego i placówki WOP dodają jeszcze jedno ogniwo do łańcucha ludzi dobrej woli.

Ulicami Warszawy pędzi karetka wioząca lekarstwo na lotnisko Gocław. Stamtąd za pośrednictwem lotniczego pogotowia ratunkowego wysłane ono zostaje do kliniki w Katowicach.

Nie pierwszy to raz kiedy dzięki zespoleniu i bezinteresownemu wysiłkowi ludzi zamieszkujących różne kraje ratuje się życie człowieka.

W tym jednakże przypadku wkład dobrej woli ludzi i instytucji różnych narodowości jest szczególnie wielki i wzruszający. I jest coś symbolicznego w fakcie, że na zakończenie starego roku możemy odnotować, iż ta dobra wola tak szybko i skutecznie przekroczyła — w imię wzniesłego celu — graniczne bariery.



PODGÓRZE

— Rynek Podgórzski i ul. Romanowicza — odpowiedział na nasze pytanie przewodniczący Prez. DRN Podgórze — KAROL WINIARSKI.

Kwiecień 1962 r. był miesiącem, w którym Podgórzski Rynek (na zdjęciu) otrzymał trwałą, wykonaną z 5 tys. m kw płyt nawierzchnie, nowe chodniki, asfaltową jezdnię, 2 parkingi, zieleńce, a nawet sadzawkę. Dawniej: żalozny czworobok rynkiem zwany, dziś: plac „na wysoki polsk”.

Wiele ulic Podgórza, wśród nich wszystkie przecznice, łączące ul. Limanowskiego z równoległą do niej ul. Rękawka, otrzymały w bieżącym roku asfalt, nowe chodniki i pasy zieleni. Więc dlaczego przewodniczący wspomina właśnie ul. Romanowicza? Bo stanowi ona poważną arterię komunikacyjną tej dzielnicy, wędruje nią codziennie do pracy ok. 2 tys. ludzi. Z tej racji ul. Romanowicza — dawniej pełna dziur i wterpów — otrzymała w tym roku nawierzchnię I klasy: kostkę!

Warto zapamiętać: w roku, z którym o północy wypadnie nam się pożegnać, wyremontowano w całym Krakowie sześćdziesiąt kilometrów ulic.

W „Lalkoni”

2, 4, 22, 29, 38
dodatkowa 1



Rozmowa „Echa”

Potrzebne społeczne zaangażowanie wszystkich krakowian

— Chcielibyśmy napisać w „Echu” jak wyglądają w oczach I sekretarza Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR najważniejsze problemy Krakowa.

— To będzie chyba niemożliwe. Macie za mało miejsca. Zdecydujcie się na niektóre z tych najważniejszych spraw. Oto nasz zasadniczy problem: budujemy socjalistyczne społeczeństwo — pytanie: czy na tej drodze idziemy ku dezintegracji, atomizacji społeczeństwa, ku postawie „moje garnki, mój samochód, moje kółko”, czy ku scaleniu, ku integracji, która z samej definicji związana jest z socjalizmem. Byłem na zjeździe młodych pisarzy, ktoś powiedział, że nastąpi okres stabilizacji, że nie ma wielkich konfliktów w życiu. Nieprawda! Był czas kiedy się strzelało — albo do jednych,

albo do drugich. Dziś wybór nie polega na tym do kogo strzelać, ale też jest konieczny, nie można go ominąć. Wszyscy wybieramy między „świńskim ryjem mieszczaucha”, jak powiedział Majakowski, a postawą społecznie zaangażowaną. Między postawą „k’sobie”, „dosiębierna”, a widzeniem swojego miejsca w społeczeństwie i poprzez społeczeństwo. Między kultem cwaniactwa a twórczym działaniem dla społeczeństwa.

— To nie jest chyba tylko wewnętrzny „konflikt sumienia”?

— To są konflikty między konkretnymi ludźmi i grupami ludzi; konflikty, w których trzeba się narażać.

— Dorosli w wielu wypadkach już wybrali, ale czy nowe krakowskie pokolenie zdaje sobie sprawę z tego konfliktu, z konieczności wyboru?

— Miałem ostatnio mnóstwo spotkań w Krakowie, z robotnikami, także z młodzieżą. Nasza młodzież jest mądra; dużo wie, wszystkie sprawy publiczne wartościuje w kategoriach moralnych, bardzo ostro. Zjawiska demoralizacji w środowisku młodzieży, a jest ich również niemało i budzą nasz niepokój, nie wypływają z natury dzisiejszej młodzieży. To dorosłe społeczeństwo działa na młodzież w sposób demoralizujący. Młodzież także rozumie, argumenty racjonalistyczne ogromnie do niej przemawiają. Przejawia duże zainteresowania polityczne, ideowe, zainteresowania najważniejszymi problemami epoki. Widzi konieczność wyboru określonej postawy wobec życia, a nasza pomoc w tym wyborze jest ważną rzeczą. Nasze oddziaływanie na młodzież to kwestia naszej przyszłości. Wydrukujcie to tłustą czcionką. To jeden z zasadniczych kierunków ataku.

— Jakie praktyczne wnioski?

— Bierzymy się do organizowania w Krakowie frontu wychowawczego, chcemy zrobić duży ruch na rzecz jednolitego frontu wychowania młodzieży. Wychowanie to nie tylko szkoła i dom, niemiernie ważne jest wychowanie środowiskowe w naturalnych grupach społecznych. Chcemy zacząć od siebie, od partii i przeprowadzić we wszystkich POP zebrania na temat wychowania młodzieży. Szczególnie ważny jest problem wytworzenia wśród młodzieży atmosfery działania poprzez własną organizację, pozycja „daj” jest niebezpieczna.

— Konieczne jest stworzenie bazy materialnej dla tej pracy wychowawczej — młodzieżowych domów kultury, pracowni techniki w fabrykach. Można to zrobić naszymi skromnymi i rozproszonymi środkami, jeżeli ujednoczą się wysiłki.

— Jest to sposób działania polegający na wciąganiu do współpracy wielu ludzi, wyzwolaniu powszechnej inicjatywy, to pokrywa się z rolą „animatora”.

— Oczywiście. Sprawa polega na tym, że nasza platforma jest bardzo szeroka, patriotyczna, mieści się w tym wszystko co uczciwe i zaangażowane społecznie.

— Natomiast nie mieści się „świński ryj mieszczaucha”.

— Jasne. W tej sytuacji partia musi być promotorem demokracji. Jeśli idzie o działania, działania dla dobra miasta, jest rzeczą bardzo ważną okazanie ludziom zaufania — ludziom trzeba wierzyć, wykażać wobec nich dobrą wolę. Odnosi się to zwłaszcza do starszych, wielu z nich ma jeszcze kompleks braku zaufania.

— Obok wychowania — jakie widzicie ważne kierunki działania dla powszechnej, wspólnej inicjatywy w Krakowie?

— Potrzebne są właśnie powszechne czyny społeczne: w dziedzinie urządzeń komunalnych, boisk, lodowisk, świąlic, zielców, miejsc wypo-

czynku itd. Chcemy żeby na wiosnę ruszyły te wielkie czyny społeczne. Krakowianie są patriotami w stosunku do swego miasta, jest duża chęć pracy dla Krakowa — wykazał to Rynek. Nie wykorzystano w pełni tej żywiołowej inicjatywy, bo nie było frontu robót, ale wykorzystamy gdzie indziej.

— Co do Rynku — to jestem za, na pewno, ale nie kosztem upośledzenia innych robót, ani za takim kontrastem między sprawnością prac przy Rynku a np. tempem przebudowy wiaduktu w Al. 29 Listopada — ciągnęła się latami, sprawa jest wprost skandaliczna.

— Najważniejszym czynnem społecznym Krakowa jest moim zdaniem i pozostaje budowa stacji telewizyjnej. Telewizja to przyszłość kulturalnego Krakowa, literatury, aktorstwa, scenografii, plastyki, szansa zacieśnienia więzi nauki z życiem i jej popularyzacji, możliwości oddziaływania. To jest nasz kierunek ataku w kulturze. Poza tym w krakowskiej kulturze potrzebny jest ruch.

— „Zasadnicze kierunki ataku” pokrywałyby się też w pewnym stopniu z zasadniczymi kierunkami rozwoju miasta.

— Tu najważniejsze były wstępne prace dotyczące dalszej rozbudowy Huty, które ogromnie pogłębiły nasze spojrzenie na miasto. Kraków może stać się niezwykle ciekawym, wielostronnie rozwiniętym miastem o wielkiej nauce, kulturze i wielkim przemyśle. Czy to jest możliwe? Na tej drodze widzę także niebezpieczeństwa. Jakże? Niebezpieczeństwo dysharmonii. Po pierwsze istnieje groźna możliwość powstania niepomyślnych dla miasta dysproporcji między kolosalnym przemysłem a niedorozwiniętym zapleczem usługowym i komunalnym. Już teraz komunikacja i usługi komunalne są w fatalnym stanie, przejawia się tendencja do jeszcze większego napięcia. Drugie niebezpieczeństwo to brak siły roboczej. Trzecie — jednostronność rozwoju przemysłu hutniczego i brak pracy dla żon hutników. Dla równowagi konieczny jest rozwój przemysłu precyzyjnego i np. zabawkarskiego.

— Rozwój nierozdzielnie wiąże się z budownictwem.

— Tutaj stawiamy na metody wielkopłytowe, m. in.

dlatego, że wymagają mniej siły roboczej i są metodami mającymi przed sobą przyszłość. Osobna sprawa to stan organizacyjny naszych przedsiębiorstw budowlanych — porządek na budowach uraga elementarnym potrzebom w tej mierze, zupełnie inaczej jest np. w Poznaniu. W budownictwie występuje jedna z największych przepaści między kadrą kierowniczą a robotnikiem.

— Absolutną koniecznością jest budowanie tańsze, bez obniżania standardu, ale przy przenoszeniu ciężaru części wyposażenia na lokatorów. W 1963 r. ponad 30 proc. krakowskiego budownictwa powinno być w tym sensie budownictwem tańszym, oszczędnym, kosztującym poniżej 1900, a nawet ok. 1800 zł za jeden m².

— Sekretarzuście krakowskiej organizacji partyjnej w okresie przełomowym dla wielu najważniejszych dziedzin...

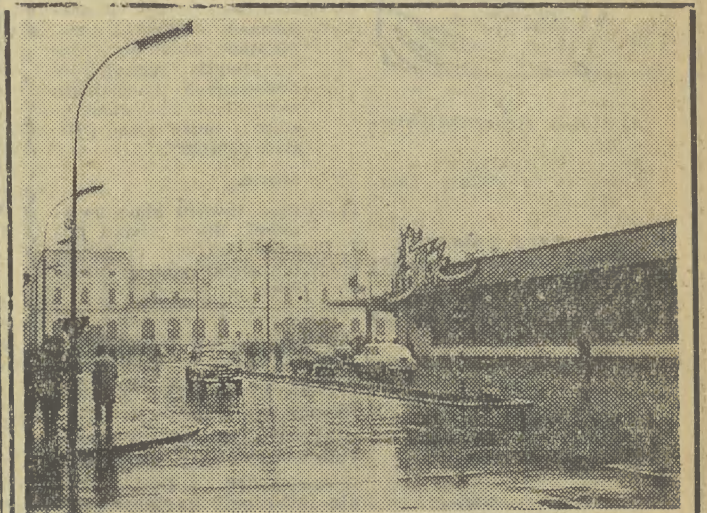
— Mówiliśmy o niektórych ważnych kierunkach. Wiedzieć o co trzeba się bić — to jest niezbędne. Drugi decydujący czynnik to postawa ludzi — wybór między ciasnym egoizmem a społecznym zaangażowaniem. I inicjatywa. Powtórzę: kto uczciwy i zaangażowany społecznie — ten jest z nami. Od tego ilu nas będzie zależy powodzenie.

— Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał: JACEK ADOLF

Jajko obierane na surowo

Reklama maszyn używa niekiedy zaskakujących środków. Jedną z firm angielskich, produkujących narzędzia do obróbki precyzyjnej, przedstawia obecnie na różnych targach i wystawach miniaturową frezarkę o bardzo wysokiej liczbie obrotów: 300.000 na minutę. Przy tej szybkości i dużej precyzji narzędzia można zdjąć nim skorupę z surowego jajka, nie naruszając błonki znajdującej się pod skorupką i zachowując jajo w całości. Taką właśnie operację przeprowadza się publicznie ku zdumieniu zwiedzających.



KLEPARZ

W głębi — Dworzec Główny, po prawej — bar samoobsługowy „Smok”, w pośrodku — szerokie asfaltowe jezdnie, a między nimi pas zieleni. Jeszcze przed rokiem inaczej wyglądało dojeżdżenie do Dworca i „Smoka” od strony ul. Pawiej. Rok 1962 przyniósł w tym ważnym punkcie Krakowa (patrz zdjęcie) kolosalną zmianę. „I to jest właśnie jeden z poważnych sukcesów dzielnicowego Kleparza” — stwierdził przewodniczący Prez. DRN — Klemens OBLUDEK.

Sukces nr dwa? Basztowa 17, Basztowa 18, Basztowa 23, Basztowa 24, Rynek Kleparz 5, to adresy kamienic, które w tym roku otrzymały w dzielnicy Kleparz nowe elewacje. Bądźmy sprawiedliwi: nie tylko Dworzec i nowe tynki, ale również remonty dróg, wśród nich ulicy Łokietka, łączącej Tonie z centrum miasta. A jeśli już o wyglądzie zewnętrznym mowa: w 1962 roku 239 domów mieszkalnych w Krakowie otrzymało nowe elewacje, które — zebrane razem — pokryłyby ok. 403 tys. m kw. powierzchni.

Nasze sukcesy i porażki 1962 roku

Zajęci własnymi sprawami, troskami i radościami, nie spostrzegamy, czym cieszą się i martwią nasi bliźni. Posłuchajcie zatem, co odpowiedzieli przedstawicielowi „Echa” ludzie różnego wieku, pici i stanowiąc na dwa pytania:

— Co uważasz za swój największy sukces w roku 1962?

— Co ci się w tym roku nie udało?

ODPOWIADAJĄ: Mgr Adam Jelonek, st. asystent Wydz. Biologii i Nauk o Ziemi UJ, Specjalizacja: problemy demograficzne: — Syn: 3 miesiące, waga 6,6 kg, długość 60 cm. — Zakończenie pracy doktorskiej na temat ludności miast w Polsce w XIX wieku. Władysław Treszczyński, prezes inwalidzkiej Sp-ni Papierniczej im. Dzierżyńskiego: — Zrealizowanie w 100 procentach planu remontu 6 zakładów produkcyjnych Spółdzielni. — Zakup pomocniczych i produkcyjnych maszyn z importu dla naszych inwalidów.

Władysława Eujak, studentka I roku Politechniki (budownictwo lądowe): — Matura, egzamin na studia i 3 obozy harcerskie w ciągu wakacji (obóz własnej drużyny, wyjazd za granicę z grupą instruktorów, kurs drużynowych). — Dostać bilet na występ Marinięgo. Anna Zwierowska, kierowniczka sklepu zabawkarskiego „Krasnal”: — Obróty towarowe w naszym sklepie, które ostatnio przekroczyły plan o 20 procent. — Nie udało się Mikołaj

Nikt z rodziny nie miał czasu, żeby mi coś kupić i w rezultacie nic nie dostałam.

Władysław Kuźnik, wiodziarz: — Zobaczenie po raz pierwszy w życiu Warszawy dzięki wycieczce z zakładu pracy.

— Otrzymanie dyplomu elektryka (do przyjęcia na odpowiedni kurs brakło mi 2 lata praktyki).

Jan Wydro, dyrektor administracyjny Politechniki Krakowskiej:

— Złożenie egzaminu na tłumacza przysięgłego z języka niemieckiego. — Przeprowadzenie planu remontu i budowy obiektów Politechniki z powodu braku wykonawców...

Stanisław Millan, kreślarz „Energoprojektu”:

— Otwarcie nowej szkoły w Łagiewnikach (pracowałem w komitecie jej budowy), do której będzie uczęszczał kiedyś mój syn, który jeszcze nie ma roku. — Pozostanie na stanowisku technicznym. Przeniesiono mnie do administracji z wyższą pensją, ale... niższą premią.

Kazimierz Cichosz, konduktor tramwajowy nr 1184:

— W ciągu 1 miesiąca uzyskałem ze sprzedaży biletów tramwajowych — rekordowy tzw. utarg miesięczny — w wysokości 13.500 złotych. — „wszystko mi się udało. W domu żona mnie szanuje, mam dobrą pracę w MPK...”

Ika Siemińska, studentka I roku Chemii UJ:

— Dostałam się na studia. — Kilka razy nie mogłam wysłuchać „Rewii piosenek” Kydryńskiego.

Czesław Skowron, łowczy wojewódzki PZL:

— Brązowy medal na Mistrzostwach Polski w sportowym strzelaniu strutowym i 8 miejsce na międzynarodowych zawodach w Brnie; zakup samochodu osobowego dla Polskiego Związku Łowieckiego w Krakowie z oszczędności z ostatnich 2 lat.

— Zdobyte większe lokale dla PZL w Krakowie na bibliotekę i klub myśliwski.

Krystyna Stein, instruktor-ka Woj. Biblioteki Publicznej:

— To dotyczy moich spraw osobistych, ale nie mogę zdradzić, bo... boję się zapisać!

Władysław Dobosz, student I roku Wydz. Mechanicznego Politechniki:

— Zdanie matury i to w Liceum im. Nowodworskiego. — Wszystko mi się zawsze udało. — Wykonanie normy wyjazdów w teren. Norma ta wynosi w mojej pracy: 12 dni w miesiącu. — Zostałem na stałe zameldowany w Krakowie. — Nie mam jeszcze mieszkania.

Marian Wojewoda, odpowiedzialny inżynier wozu TV Kraków:

— Zostałem na stałe zameldowany w Krakowie. — Nie mam jeszcze mieszkania.

Dziękujemy za odpowiedzi i życzymy powodzenia w Nowym Roku!

Zebrał: W. MASŁOWSKI

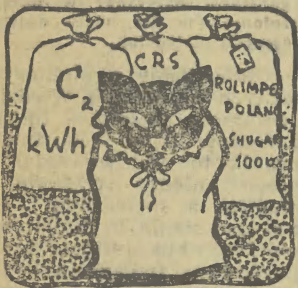


11 x co - jak - ile

Noworoczna zgadywanka gospodarcza

Odpowiedz na poniższe pytania. Swoje odpowiedzi porównaj z prawidłowymi odpowiedziami, które zamieszczamy poniżej, następnie przeczytaj co głośniejszą „nieomylną wróżbę”.

- Oto pytania:
1. W TORUNIU budoje się wielkie zakłady przemysłowe. Co będzie się tam produkować?
a) pierniki,
b) elanę,
c) celulozę i papier.
 2. CO TO JEST worek żyłowski?



- a) szczególnie mocny worek do eksportu cukru, wyrobiany z żyłowskiego lnu,
- b) worek węgla i kilowatów,
- c) worek żyta specjalnego gatunku.

3. NA ILE złotych szacujesz roczne obroty Centralnego Domu Towarowego w Warszawie?
a) 400 milionów zł,
b) 7.000 milionów złotych,
c) miliard złotych.

4. KTÓRA z wymienionych rzek przecina rurociąg „Przyjaźń”, dostarczający ropę do Płocka?
a) Bug,
b) San,
c) Pilice.

5. CO TO SĄ keki?



- a) odpady z produkcji siarki,
- b) wyroby cukrownicze,
- c) modne uczesanie damskie.

6. CO TO JEST ZAM-2?
a) nowa rewelacyjna karparka,
b) zespół architektów budujących „ścianę wschodnią” w Stolicy,
c) maszyna matematyczna.

7. CZYM SŁYNIE LUBIN?
a) miedzią,
b) brunatnym węglem,
c) pszenicą.

8. CO TO SĄ TRAMPY?



- a) ośmielnie sportowe,
- b) rodzaj śniegu,
- c) urządzenie do przeladunków.

9. KTO TO JEST MISTER CEKOP?
a) właściciel amerykańskiej firmy importującej do USA polską szynkę w konserwach,
b) angielski dostawca maszyn papierniczych do Polski,
c) jedna z central handlu zagranicznego.
10. KTÓRE MIEJSCE w światowej produkcji węgla zajmuje Polska?
a) drugie,
b) szóste,
c) dziewiąte.
11. CO OKREŚLA SYMBOL „Q”?



- a) nowo odkryty pierwiastek chemiczny,
- b) kategorie statku pełnomorskiego,
- c) towar klasy światowej.

ODPOWIEDZI

1. b) elanę krajowej produkcji. Rozruch pierwszego oddziału w 1963 r.
2. b) worek węgla i kilowatów czyli zagłębienie węglowo-energetyczne, zwane inaczej turoszowskim.
3. c) miliard złotych.
4. a) Bug.
5. a) odpady. Z keków nowa fabryka w Tarnobrzegu będzie wyrabiać 100 tysięcy ton kwasu siarkowego rocznie.
6. c) maszyna matematyczna polskiej konstrukcji. 800 operacji na sekundę.
7. a) miedzią — nowe zagłębienie miedziove.
8. b) statki nie objęte rozkładem regularnych linii żegludowych.
9. c) Centrala Handlu Zagranicznego — Eksport Kompletnych Obiektów Przemysłowych (ponad 100 dokonanych transakcji), żartobliwie nazywana ostatnio przez prasę „Mister CEKOP”.
10. b) szóste.
11. c) znak towaru klasy światowej. Biuro Znaków Dobrej Jakości przyznało ten znak tylko 14 towarom.

NEOMYLNE WRÓŻBY

Odpowiedziałeś prawidłowo na wszystkie pytania? To znaczy, że masz zainteresowania wybitnie gospodarcze i powinienes się poświęcić karierze ekonomisty. Na tej drodze bowiem czeka Cię świetlana przyszłość.

Prawidłowa odpowiedź na 5 pytań oznacza, że jesteś ocytany i osłuchany w zakresie ekonomiki. Wróżba? Szacunek kolegów i uznanie rodziny.

Jeżeli nie uda Ci się odpowiedzieć prawidłowo na żadne pytanie, to jesteś prawdopodobnie romantykiem, o ile nie sportowcem. W tym pierwszym przypadku wróżba powiada, że mogą Cię spotkać kłopoty finansowe.

(opr. F. Bor.)



Arkady Sukiennic w noc przedsylwestrową...

Fot. J. Lewicki

Zima po kubańsku

— Kuba to wyspa bez wiosny i jesieni — opowiada inż. Kazimierz Kubiak. Jest to jeden z wysoko kwalifikowanych pracowników Szczecińskiej Fabryki Motocykli „Junak”. Powrócił niedawno do kraju po prawie rocznym pobycie na „wyspie jak wulkan gorący”, należącej również do kontrahentów importujących popularne szczecińskie motory.

— Tam są tylko dwie pory roku. Deszczowa, czyli lato, i sucha, która ma być zimą. Ale co to za zima! — mówi nasz rozmówca.

— No bo proszę sobie wyobrazić: temperatura wprawdzie się obniża, ale tylko z plus 30—40 stopni do plus 26—20 stopni. Dla nas to przecież szept marzeń w lecie szczególnie gdy, tak jak choćby tegoroczne, bywa chłodniejsze niż najsrozsza kubańska zima.

„Esta es invierno” — jest zima, informuje tego dnia gości ogrodnik jednego z największych hoteli w Hawanie, po czym wyciąga wysoką drabinę i... dużymi nożycami obcina listek po listku, оголаcając drzewa migdałowe wokół hotelu. Za dziesięć dni znów są pokryte nowym listowiem, a zagraniczni mieszkańcy hotelu kapią się w morzu, nie zrażeni pesymistyczną informacją.

Natomiast Kubańczycy zupełnie rezygnują w tym okresie z przebywania na pięknych rozległych plażach. Mieszkańki gorącej wyspy ubierają pończochy i noszą sukienki z dekoltemi obszytymi futerkiem. Mężczyźni paradują w skórzanych kurtkach. Kamienne posadzki, w które ze względu na letnie upały wyposażone są wszystkie kubańskie mieszkania, pokrywa się dywanami lub kilimami.

zrewają ananasy, zbiera się banany i trzcinę cukrową. Trzcinowe żniwa, tzw. zafra, trwają do końca kwietnia i bezwzględnie trzeba się z nimi uporać do 1 maja tj. do początku pory deszczowej.

Święta Bożego Narodzenia, gwiazdka, nie mają na Kubie bogatych tradycji. Są w tym kraju kwitowane jedynie wieczną wigilijną. Składają się na nią trzy tradycyjne potrawy, wśród nich — frioles negro (ryż z czarną fasolą) i oczywiście wino. Przystrajanie drzewek jest tu nieznaną.

wtedy do późnej nocy pięknymi buławami Hawany napełniając miasto śpiewem i pełnymi temperamentu tańcami. Pokrzykują głośnie, życząc sobie nawzajem „Feliz Navidad prospero anno nuevo!” — Wesołych Świąt i pomyślnego Nowego Roku!

Spisała: DANUTA NALEK

ESTA ES INVIERNO

Zaczyna się bez żadnego okresu przejściowego. Nastaje po prostu z dniem 1 listopada.

ZIMOWE „ZAFRA”

Mimo „srożącej” się zimy, na wsiach kubańskich kwitną drzewa pomarańczowe, doj-

800 milionów kartek noworocznych

Z wszystkich świąt w Japonii, a jest ich niesłychanie dużo, (religijnych, zwyczajowych, państwowych, regionalnych), najbardziej uroczyste obchodzonym jest Sin-nen a więc Nowy Rok. Z okazji tego święta trwającego właściwie kilkanaście dni a wypełnionego tradycyjnymi obrzędami, uroczystościami i symboliką i przesyłanymi zwyczajowymi, każdy Japończyk czuje się zobowiązany do złożenia życzeń swoim krewnym, przyjaciółom i znajomym. Nic więc dziwnego że w całej Japonii wysyła się przeciętnie 800 milionów pocztówek z życzeniami noworocznymi.

nietakt pocytywano by np. urzędnikowi wysłanie życzeń w dniu 2 stycznia szefowi, który polecił swemu służącemu wysłać pocztówki noworoczne w dzień Nowego Roku do wszystkich znajomych, a między innymi również do tego opieszalego urzędnika. Podobna niegrzeczność raziła by też silnie w sferach wojskowych a już nie do pomysłienia jest ten brak form towarzyskich w tzw. kołach uprzywilejowanych. I oto z pomocą swym klientom przychodzą urzędy pocztowe. Przyjmują one w całym kraju do wysyłki kartki noworoczne już od 20 grudnia. Byleby tylko tradycyja stała się zadość tzn. by wszystkie życzenia zostały doręczone w dniu N. Roku. Za granicę kartki noworoczne wysyła się jeszcze wcześniej, żeby tylko się nie spóźnić. Zasada ta przyjmuje niekiedy formy niezrozumiałej dla nas nadgorliwości. Oto np. niżej podpisany otrzymał w tym roku życzenia noworoczne z Tokio już 2 grudnia.

Kto wysyła te nieprawdopodobne ilości życzeń? Oto Japończycy wysyłają życzenia noworoczne w zależności od stanowiska społecznego oraz od ilości przyjaciół czy znajomych. Np. młodzieniec, który niedawno ukończył studia i od kilkunastu miesięcy pracuje w jakimś biurze handlowym lub w urzędzie państwowym, wysyła mniej więcej 100 pocztówek noworocznych. Właściciel poważniejszego przedsiębiorstwa lub wysoki urzędnik musi już wysłać 500 a nawet tysiąc kartek z życzeniami. Ogólnie zaś znani politycy, przemysłowcy, bankowcy wysyłają po 30 tysięcy kartek lub wizytówek z życzeniami. Jest to niemały wydatek nawet dla bogatego Japończyka.

Zwyczaj przesyłania życzeń noworocznych przy pomocy poczty datuje się w Japonii od niedawna. Europejski system pocztowy zaprowadzono tam w 1874 r., lecz początkowo nie wysyłano życzeń pocztą. Dziś zwyczaj ten stanowi niemałe źródło dochodu dla skarbu państwa. Pocztę już przed pierwszą wojną światową zaczął wyręczać telegraf, radio, a ostatnio nawet telewizja.

Dodać w końcu wypada, że w ostatnich czasach drukowane, stereotypowe formuły życzeniowe wyrażane są tekstem angielskim, lecz prawie zawsze pod nimi dopisuje się tradycyjne słowa po japońsku „King-ga sin-nen” (Szczęśliwego Nowego Roku).

M. BABIŃSKI

Polacy na szerokim świecie

RZEBY POLSKIEGO ARTYSTY

W chicagowskim National Arts Club otwarto wystawę malarstwa i rzeźby. Jedynym Polakiem, zaproszonym do uczestnictwa w wystawie, jest Jan Sowiński, którego dwie rzeźby spotkały się z bardzo pozytywną oceną krytyków.

KRECIA ZA GRANICĄ

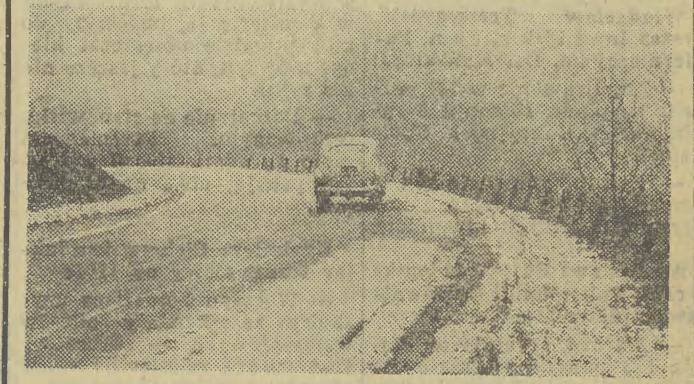
W Kanadzie, na łamach pisma polonijnego „Głos Polski”, gościła niedawno Krecia Pataczówna, popularna „myślicielka” z „Przekroju”. Niektóre „złote myśli” Kreci, dowcipnie ośmieszające kobiecą mentalność przedrukował ukazujący się w Toronto „Głos Polski”.

JAK W WARSZAWIE...

Piekarnia „New Warsaw”, założona przed 50 laty w Nowym Jorku przez p. Strumińskiego kulturuje do dnia dzisiejszego tradycje piekarnictwa polskiego. Zwłaszcza w okresie świątecznym Polacy chętnie przypominają sobie tradycyjne struclę z makiem, wypiekane zgodnie z polskim zwyczajem. Nic więc dziwnego, że w piekarni „Nowa Warszawa” słyszy się często mowę polską, a przedświąteczne pytania brzmią tak, jak w stolicy: „Czy aby na pewno świeża strucla?”

Przysłowia na Nowy Rok

- Gdy Nowy Rok mglisty, jeść będą zboże glisty.
- Na Nowy Rok pogoda, będzie w polu uroda.
- Nowy Rok jaki, cały rok taki.
- Nowy Rok — nie patrz w bok, tylko prosto w oczy nasze, pogodzimy się wzajem wasze...
- Nowy Rok w progi — stary rok w nogi.
- Na Nowy Rok przybywa dnia na barani (zajęczy, wilczy...) skok.
- (Z „Księgi przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich” Samuela Adalberga, wydanej w Warszawie w 1889 r. — wybrała lf.)

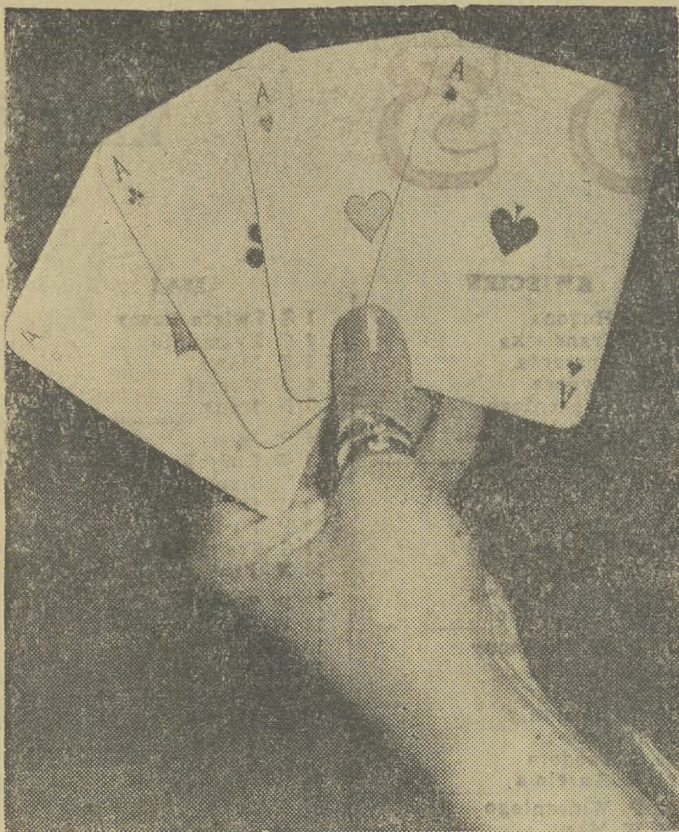


ZWIERZYŃCIEC

Co to za droga i dokąd wiedzie...? To droga wiodąca do Lasu Wolskiego (ściślej: do Ogrodu Zoologicznego), której półtorakilometrowy odcinek otrzymał asfaltową nawierzchnię. Zofia SZWEDOWSKA — z-ca przew. Przew. DRN Zwierzyńiec uporządkowanie tego malowniczego szlaku uznała za jedno z większych tegorocznych osiągnięć swojej dzielnicy.

Jedno — nie znaczy jedyne. Dodajmy jeszcze: przekształcono zaniedbany dotychczas Park Krakowski w uroczy zakątek miasta, urządzono skwer przy Moście Dąbnickim, odnowiono i wyposażono budynek w Parku Jordana, w którym powstał Młodzieżowy Dom Kultury.

Wróżka prawdę mówi...



Pięłam się po stromych schodach peryferyjnych kamieniczek, czekałam długie godziny w kolejce, zapisywałam się na kilka dni lub tygodni naprzód. Ale już wiem wszystko. Jaka jestem, jacy są moi najbliżsi, co czeka mnie za rok lub lat cztery — słowem odśloniono mi moją przyszłość, ale niestety, w kilku różniących się zasadniczo wersjach. Może dlatego, że każda z wróżek, które mi karty stawiały pobiera rozmaite opłaty...

Ale mimo wszystko, nie treść wróżb jest tu najzabawniejsza, a zarazem i najprzykrzejsza. Poznanie atmosfery otaczającej przeróżne kabalarki jest warte wszystkie pieniądze. By zdobyć adresy kilku najbardziej wziętych wróżek w naszym mieście, wystarczy pójść do jednej. W poczekalni nasłuchać się można niesamowitych historii, wyrozczonych przez tę czy inną kabalarkę (z podaniem adresu i taryfy) i realizujących się w tempie przyspieszonym. Tak tedy dowiedziałam się, jak można trafić do najpopularniejszej kabalarki w naszym mieście, która „prawdę mówi jakby pani w sercu czytała i tylko 10 zł bierze”.

Poszłam i sprawdziłam, że najpopularniejsza to fakt. W maleńkim korytarzyku czekało kilkanaście kobiet. Stłoczno stały jedna przy drugiej, pełne powagi chwili. Co 10 minut z kuchenki, w której urzęduje wróżka wychodziła „pacjentka”, ale w korytarzyku nie ubywało chętnych, bo stale przychodziły nowe kan-



Helena Dudzińska na Sylwestrowy wieczór

dydatki na „pocieszenie”. Po dwugodzinnym czekaniu weszłam i ja, by usłyszeć co wyrocznia ma na mój temat do powiedzenia. I dowiedziałam się wiele prawdziwych rzeczy. „Tam gdzie pani pracuje — stwierdziła autorytatywnie wróżka — źle płacą i nie doceniają pani, ale niech się pani nie martwi, za parę lat to im pani pokaże. Wyjdzie pani za mąż szczęśliwie, za tego co się pani z nim teraz pogniwiała. Ale zło przeminie, ta kobieta odczepi się od niego i on wróci. Fant pani dostaniez i ślub tuż, tuż. Można powiedzieć, że mąż już czeka na panią”. Zgadzało się co do joty. Mąż czekał przed bramą i był trochę speszony, gdy mu oznajmiłam, że za mąż wychodzę i prezent od niego dostać muszę.

Największe jednak atrakcje miały dopiero nastąpić. Za złotych 60 dowiedziałam się, że jestem niezwykle inteligentna, zdolna, uczciwa, stromna, sprawiedliwa, bezinteresowna, realistka i nieco romantyczna zarazem. To oczywiście przyjął bez szemrania — zgadzało się znakomicie. Mimo iż młoda okazała charakterystyką mego kryształowego charakteru, młną widać miałam niezbyt zadowoloną, co wprawilo wieszekę w widoczny kłopot: „babka młoda, zdrowa, uśmiechnięta, meżatka, czegoż jeszcze może chcieć?” Zaczęła więc delikatnie o lekkoomyślności meża. Patrzyła przy tym na mnie badawczo. Jako, że słuchałam jej wymurzeń blisko godzinę, nie mogłam ukryć zmudzenia. A więc nie to... zwięksowała na inny tor: „meżozyna, który pani kocha...”. Ożywiłam się nieco — któż by to mógł być na Boga? W ciągu następnych 30 minut dowiedziałam się o nim wszystko. Ze wspaniałej, hojny, meksi i wierny. Ze kocha bezinteresownie a płomiennie, ale jest żonaty i ja nie chcę rozbijać małżeństwa. Miałam lzy w oczach, tak wzruszyłam się własną szlachetnością. Ale niech się nie martwię, Jego żona postrada życie w sposób nieco burzliwy i skuteczny. Z moim meżem los również patyczkować się nie będzie... Widać miałam przerażoną minę, bo wróżka sztychlikiem dodała: „niekoniecznie, może żyć do późnej starości, a ten pani ukochany będzie uzupełnieniem...”.

Wychodziłam bliska moralnego załamania. Przypomniałam sobie jednak o właściwym celu mojej wizyty. Nieśmiało zapytałam „Czy powierzone mi zadanie wykonam i czy na tym finansowo nie stracę?”. „Pełny sukces, proszę pani — powiedziała wróżka. — Niech się pani absolutnie nie wycofuje. Zarobić też pani zarobi...”.

Schodząc ze schodów medytowałam: — No tak z owych kilkudziesięciu kobiet, które spotkałam w poczekalni u wróżek, chyba tylko ja jedna na tych wizytach nie stracę. Ale reszta klientek? Znekane codziennym kieratem, zawiedzione w miłości, czy też marzeniach o niej, przychodzą do kabalarek, placąc ciężkie pieniądze, by nalykać się wietrutnych kłamstw i setnych bzdur. Placąc za swą głupotę, ograniczoność, ciemnotę wręcz... No, bo na przykład taka kobieta, która przyszła do wróżki, by dowiedzieć się za co meża aresztowano, nie pomyślała, że całkiem za darmo mogłaby się tego dowiedzieć od... prokuratora. Ale ciemnota, zabobon, naiwność

— to sprawy wymagające długofalowego załatwiania...

Niemniej problem wróżek, wyłudzenia przez nie pieniędzy, żerowania na ludzkiej głupocie — należałoby chyba jakoś załatwić. Jeśli o ich adresach, godzinach urzędowania, pobieranych opłatach, wie większość kobiet naszego miasta, to czyż można uwierzyć, że nie zna ich Milicja? A wydziały finansowe? Czy naprawdę nie wiedzą nic o wróżkach, działających w ich dzielnicach? Nie wiedzą nic o fantastycznych zarobkach tych pań? Czy zwykły śmiertelnik zarabiający dziennie 400 zł, a nie placący podatków (jak np. wróżka, która bierze po 10 zł za wizytę, a przyjmując dziennie po 40 kobiet) uszedłby uwagi wydziału finansowego? Z pewnością nie. A wróżkom się to udaje. Jak tak dalej będzie, wypadnie nam chyba uwierzyć w nadprzyrodzone właściwości kabalarek...

BARBARA KUDREWICZ

Na progu Nowego Roku

O muzyce w Krakowie ze szczyptą optymizmu

Schylek roku — to zawsze chwila, pobudzająca do refleksji. A sprawy muzyki w Krakowie skłaniają nas do refleksyjnych rozmyślań może częściej, aniżeli inne dziedziny życia kulturalnego w naszym mieście. Tym razem jednak muzyczny rok w Krakowie mamy prawo kończyć w nieco pogodniejszym nastroju, niż w latach ubiegłych — a nawet i z odrobiną uzasadnionego optymizmu na przyszłość. Rok 1962 bowiem przyniósł nam wcale niemało pomyślnych muzycznych wieści i wydarzeń.

A więc przede wszystkim — wydarzenie o charakterze zarówno „historycznym”, jak artystycznym: Filharmonia Krakowska w roku 1962 przybrała miano Karola Szymanowskiego. Jak pisaliśmy wtedy, przed kilkunastu miesiącami — gdy obchodzono u nas 25-lecie śmierci zasłużonego kompozytora „Harnaśków” — kwestia nadania artystycznego patrona naszej Filharmonii, to sprawa nie tylko formalna i „sztyldowa”. To przede wszystkim kierunkowy drogowskaz, wytyczający linię zmian, przedstawiania profilu artystycznego i społecznego instytucji. Oczywiście, zmiany takie: ożywienie ogólnopolskiej aktywności artystycznej Filharmonii Krakowskiej, szersze rozwinięcie inicjatywy repertuarowej, masowe zdobycie słuchaczy, to wszystko problemy, których w ciągu roku rozwiązać się nie da. Ale poczyniono już w tym kierunku wyraźne kroki: rozpoczęto organizowanie w Krakowie krajowych festiwali młodych talentów muzycznych („Krakowska Wiosna Młodych Muzyków”), wciągnięto do współorganizowania koncertów i zdobywania słuchaczy zwią-

ki zawodowe, zrzeszenie studentów. To już daje pierwsze pomyślne efekty — a należy spodziewać się i dalszych (w najbliższym czasie np. Filharmonia wraz ze SPAM-em przystępuje do zorganizowania — postulowanego, w swoim czasie przez „Echo Krakowa” — społecznego Klubu Miłośników Muzyki).

Okrasą roku 1962 był cenny i udany wyjazd zespołu Filharmonii Krakowskiej do Włoch i koncerty muzyki polskiej w miastach włoskich. To wszystko może naprawdę uprawniać nas do optymistycznych prognoz na rok 1963 — o ile tylko uda się Filharmonii usunąć swe obecne zmartwienie nr 1: brak kierownika artystycznego.

Również na dozę optymizmu można sobie pozwolić przy chwili rozmyślań na tematy aktualnych spraw w krakowskiej Operze i Operetce — czyli w Miejskim Teatrze Muzycznym. Premiery Opery Krakowskiej wystawiane w ostatnich miesiącach poczęły się liczyć w skali ogólnopolskiej, zyskując niezwykle przychylnie recenzje krytyków muzycznych z różnych pism i miast Polski, frekwencja wybitnie się poprawiła; odkryto też bardzo duże, drżemiące w zespole, a dotąd właściwie nie wykorzystywane potencjalne możliwości artystyczne. Ale na pełną ocenę owoców reformy naszego Teatru Muzycznego poczekamy jeszcze kilka miesięcy.

Miło nam też — w r. 1962 — utkwiała w pamięci wyprawa krakowskich młodych muzyków ze Średniej i Wyższej Szkoły Muzycznej na tournée koncertowe do Austrii; z przyjemnością wspominając też

będziemy niektóre młodzieńskie, doskonale się zapowiadające talenty muzyczne, które ujawniły się właśnie podczas dorocznych przesłuchań koncertowych krakowskich szkół muzycznych w r. 1962. I choć jeszcze sporo rzeczy nas w tym roku martwiło — jak przede wszystkim niezadowolająca słaśćość muzycznego ruchu amatorskiego, zwłaszcza młodzieżowego — to jednak przy horoskopach na progu roku 1963 można sobie pozwolić na akord optymistycznie brzmiący.

W roku 1963 przybędzie nam też przecież w Krakowie nowa „sila muzyczna”: Krakowska Telewizja. Bardzo liczymy na jej dział muzyczny i na ożywienie przez Telewizję życia muzycznego w naszym mieście, na zdobywanie przez nią nowych melomanów. Bo możliwości telewizji pod tym względem są ogromne — tylko musimy się starać należyście je wykorzystywać.

JERZY PARZYŃSKI



NOWA HUTA

Gdy dzielnica jest młoda, nie trzeba remontować w niej chylących się ze starości domów, ani „rozdeptanym” jeździom dawać nowych nawierzchni. Należy natomiast konserwować i podnosić jej urodę. Gdy zapytaliśmy zastępcę przewodniczącego Prez. DEN Nowa Huta — HELENE DUDZIŃSKĄ: Jaki trwały ślad zostawia po sobie rok 1962 w Pani dzielnicy — otrzymaliśmy odpowiedź:

— Po pierwsze: ponad 100 tys. m. kw. tynków położonych na blokach mieszkalnych w osiedlach Centrum A; po drugie: ok. 6 tys. kwitnących krzewów ozdobnych, wśród nich 3 tys. róż, oraz półtora tysiąca drzew, posadzonych na skwerach i ulicach.

Dziś kwitnące krzewy przy al. Róż — jak to widać na zdjęciu — ukryły się przed zimą, dopiero z wiosną rozprostują swe gałęzie.

Nie tylko Nowa Huta otrzymała w tym roku kwitnącą oprawę. Ona — szczególnie, ale Stary Kraków przystrajał się również, jak tylko mógł. Dowód: w br. we wszystkich dzielnicach Krakowa posadzono ok. 125 tys. róż, tyleż samo krzewów ozdobnych oraz blisko 2 tys. drzew.

Historia pewnej kradzieży

W ostatnich kilku latach miały miejsce świetnie zorganizowane napady na muzea posiadające co cenniejsze obrazy. Ostatnią niezwykle śmiałą eskapadą była kradzież 57 obrazów z muzeum w Saint Tropez we Francji. Dawniej pastwą złodziei padały dzieła Tyjcjana, Rembrandta lub Goi. Dziś, jak widać z napadu w Saint Tropez, przyszła moda na malarstwo nowoczesne. Obrazy zostały skradzione w nocy, 16 lipca 1961 r. W połowie listopada 1962 r. odnaleziono je we wskazanym przez złodziei miejscu. Ale zanim do tego doszło...

Nazwisko Dunoyer de Segonzac, 73-letniego mistrza z Saint Tropez jest wysoko cenniezone wśród artystycznej braci. Przyjaciel wielu słynnych malarzy jest właściwie twórcą popularności Saint Tropez. Poza tym ma na swym koncie wiele wspaniałych obrazów. Jeśli nie jest tak sławny jak jego starsi koledzy, to chyba tylko dlatego, że miał szczęście tworzyć w epoce niepowtarzalnych geniuszy. Im też pożywała obecnie swój talent i umiejętności jako konserwator muzeum w Saint Tropez. Muzeum to potrafiło zgromadzić dzieła takich mistrzów jak Signac, Van Dongen, Dufy, Bonnard, Marquet, Utrillo, Matisse. Wszystkie one padły łupem nieznanego rabusi. Wśród skradzionych obrazów znajdowała się również akwarela pędzla mistrza Dunoyer de Segonzac.

Wiadomość o kradzieży poruszyła całe społeczeństwo. André Dunoyer de Segonzac, jako kustosz muzeum poczuwał się w pewnym sensie do odpowiedzialności za popełnioną kradzież. Muzeum nie miało odpowiednich zabezpieczeń przed kradzieżą. Nie tedy dziwnego, że właśnie stary mistrz z Saint Tropez pierwszy zgłosił gotowość wpłacenia miliona franków jako część okupu dla złodziei. Łańcuch skradzień pociągnął co bogatszych i o-

fiarniejszych. Niebawem suma doszła do 5 milionów. Niestety złodzieje telefonując do coraz to innych znaczniejszych obywateli miasta, żądali niewzruszenie okupu w postaci bajońskiej sumy 50 milionów franków. Stary mistrz i jego przyjaciele byli w rozpacz. Chcieli rozpocząć ogólnokrajową zbiórkę na ten cel, ale policja była nieugięta. Przekonywała entuzjastów malarstwa, że trzeba poczekać, aż złodzieje znikną. Pertraktacje przeciągały się, czas oczekiwania na odpowiedź złodziei dłużył się, lecz wreszcie wandalę dali znać o sobie. Przysłali do prefektury list z żądaniem, już ostatecznym 15 milionów franków. Jeśli władze nie zgodzą się, wszystkie skradzione obrazy ulegną zniszczeniu. Na dowód, że nie są to czcze pogroźki, przesyłała akwarela mistrza Dunoyer de Segonzac. Policja przez delikatność nie powiadomiła o tym starego kustosa.

Tymczasem, jakkolwiek policja wstrzymywała ofiarność entuzjastów sztuki, sama prowadziła skrupulatne śledztwo w sprawie barbarzyńskiej kradzieży. Ślady wiodły do Marsylii, a poprzez nią do Włoch. Tam, według ustaleń Interpolu, miałyby być główna kwatery gangu napadającego na muzea. Szefem tej tajemniczej i wandalistycznej organizacji jest rzekomo Alessandro Sottile, a pewniej człowiek ukrywający się pod tym, jednym z wielu, fałszywym nazwiskiem. Dotychczasowe kradzieże gangu opierają się na bardzo prostej zasadzie. W większości wypadków, prawie zawsze zbiory muzealne ubezpieczone są na wysokie sumy w przeróżnych towarzystwach ubezpieczeniowych. Po odkryciu kradzieży, towarzystwa te zobowiązane są do wypłacania bajońskich sum właścicielom kolekcji, lub dyrekcjom muzeów miejskich czy państwowych. Bardzo często wypłacenie odszkodowania równa się bankructwu towarzystwa. Nic więc dziw-

nego, że zakłady ubezpieczeniowe gotowe są do zapłacenia nawet wysokiego okupu, ale przecież i tak niższego od właściwej wartości skradzionych obrazów.

W wypadku kradzieży zbiorów muzeum w Saint Tropez, złodzieje nie przypuszczali widać, by tej wartości obrazy mogły być nieubezpieczone. Sprawa ta wyszła dopiero na jaw po kradzieży. Złodzieje znaleźli się w głupiej sytuacji. Sprzedać obrazów w żaden sposób nie mogli, są zbyt znane, okupu, na który zrobili sobie apetyt, nikt nie był w stanie im zapłacić. Nic więc dziwnego, że w końcu władze oczekiwały się tajemniczego listu powiadamiającego w jakim miejscu należy szukać podrużonych, skradzionych przedmiotów, obrazów. Miejscem tym była opustoszała szopa w jednej z okolicznych wiosek. Natychmiast policja udała się na miejsce, gdzie odnalazła 56 płócien bezcennej wartości. Brakowało oczywiście uprzednio zwróconej w strzępkach, akwareli. Mistrz André Dunoyer de Segonzac potwierdził autentyczność zwróconych dzieł. Można byłoby powiedzieć, że sprawa skończyła się szczęśliwie.

Niestety dla policji i znawców sztuki sprawa kradzieży w muzeum Saint Tropez trwa nadal. Cztery miesiące — czas, kiedy to obrazy przebywały w rękach złodziei — wystarczyło do sporządzenia... kopii. Gangi specjalizujące się w kradzieży obrazów nie robią tego z entuzjazmu dla sztuki. Sprzedaż kradzionych obrazów jest właściwie obecnie niemożliwa, ale genialne kopie zawsze znajdują nabywców. Szczególnie na kontynencie amerykańskim, gdzie mnogość pieniędzy nie zawsze jest proporcjonalna do zakresu wiadomości z dziedziny sztuki. Można być zatem pewnym, że kradzież w Saint Tropez była tylko wstępem do pojawienia się nowych, genialnych skądinąd falsyfikatów Utrilla, Matisse'a czy Bonnarda. (bk)



1963



STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC
1 W Nowy Rok 2 S Makarego 3 C Genowefy 4 P Eugeniusza 5 S Edwarda 6 N Andrzejka	1 P Ignacego 2 S Marii 3 N Błażeja 4 P Andrzeja 5 W Agaty 6 S Doroty 7 C Romualda 8 P Jana 9 S Cyryla 10 N Jacka	1 P Albina 2 S Heleny 3 N Kunegundy 4 P Kazimierza 5 W Teofila 6 S Popielec 7 C Tomasz 8 P Międz. Dz. Kobiet 9 S Franciszki 10 N Makarego	1 P Hugona 2 W Franciszka 3 S Ryszarda 4 C Izydora 5 P Wincentego 6 S Celestyna 7 N Rufina 8 P Dionizego 9 W Marii 10 S Michała 11 C Leona 12 P Juliusza 13 S Przemysława 14 N Wielkanoc	1 S Święto Pracy 2 C Zygmunta 3 P Marii 4 S Moniki 5 N Ireny 6 P Jana 7 W Ludmiły 8 S Stanisława 9 C Dz. Zwycięstwa 10 P Izydora 11 S Franciszka 12 N Pankracego 13 P Serwacego 14 W Bonifacego 15 S Zofii 16 C Andrzejka 17 P Sławomira 18 S Feliksa 19 N Piotra 20 P Bernarda 21 W Wiktora 22 S Julii 23 C Michała 24 P Zuzanny 25 C Marka 26 N Filipa 27 P Jana 28 W Augustyna 29 S Magdaleny 30 C Feliksa 31 P Anieli	1 S Jakuba 2 N Ziel. Świątki 3 P Klotyldy 4 W Franciszka 5 S Bonifacego 6 C Norberta 7 P Roberta 8 S Medarda 9 N Felicjana 10 P Małgorzaty 11 W Barnaby 12 S Onufrego 13 C Boże Ciało 14 P Bazylego 15 S Jolanty 16 N Zenona 17 P Adolfa 18 W Marka 19 S Gerwazego 20 C Florentyny 21 P Alicji 22 S Pauliny 23 N Wandy 24 P Jana 25 W Wilhelma 26 S Jana 27 C Władysława 28 P Ireneusza 29 S Piotra i Pawła 30 N Lucyny

LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
1 P Haliny 2 W Marii 3 S Anatola 4 C Innocentego 5 P Antoniego 6 S Lucji 7 N Cyryla 8 P Elżbiety 9 W Weroniki 10 S Filipa 11 C Olgi 12 P Jana 13 S Eugeniusza 14 N Bonawentury 15 P Włodzimierza 16 W Marii 17 S Aleksego 18 C Szymona 19 P Wincentego 20 S Czesława 21 N Andrzejka 22 P Święto Odrodz. 23 W Apolinarego 24 S Krystyny 25 C Jakuba 26 P Anny 27 S Natalii 28 N Wiktora 29 P Marty 30 W Julity 31 S Ignacego	1 C Piotra 2 P Alfonsa 3 S Nikodema 4 N Dominiki 5 P Marii 6 W Jakuba 7 S Kajetana 8 C Emiliana 9 P Juliana 10 S Wawrzyńca 11 N Zuzanny 12 P Klary 13 W Hipolita 14 S Euzebiusza 15 C Marii 16 P Joachima 17 S Jacka 18 N Heleny 19 P Juliusza 20 W Bernarda 21 S Joanny 22 C Cezarego 23 P Filipa 24 S Bartłomieja 25 N Ludwika 26 P Marii 27 W Józefa 28 S Augustyna 29 C Jana 30 P Szczęsnego 31 S Rajmunda	1 N Bronisławy 2 P Stefana 3 W Eufemii 4 S Rozalii 5 C Wawrzyńca 6 P Zachariasza 7 S Melchiora 8 N Nestora 9 P Piotra 10 W Mikołaja 11 S Jacka 12 C Gwidona 13 P Filipa 14 S Bernarda 15 N Nikodema 16 P Kornela 17 W Justyna 18 S Józefa 19 C Januarego 20 P Eustachego 21 S Mateusza 22 N Maurycego 23 P Tekli 24 W Gerarda 25 S Władysława 26 C Cypriana 27 P Kosmy 28 S Wacława 29 N Michała 30 P Hieronima	1 W Remigiusza 2 S Teofila 3 C Teresy 4 P Franciszka 5 S Apolinarego 6 N Brunona 7 P Marka 8 W Pelagii 9 S Dionizego 10 C Franciszka 11 P Emiliana 12 S Maksymiliana 13 N Edwarda 14 P Kaliksta 15 W Jadwigi 16 S Gerarda 17 C Małgorzaty 18 P Łukasza 19 S Piotra 20 N Ireny 21 P Urszuli 22 W Korduli 23 S Seweryna 24 C Rafała 25 P Darii 26 S Ewarysta 27 N Sabiny 28 P Tadeusza 29 W Narcyza 30 S Edmunda 31 C Alfonsa	1 P Wszystkich Św. 2 S Dzień Zaduszny 3 N Huberta 4 P Karola 5 W Zachariasza 6 S Leonarda 7 C Rocz. Rew. Paźdz. 8 P Wiktoryna 9 S Ursyna 10 N Andrzejka 11 P Marcina 12 W Mateusza 13 S Stanisława 14 C Józefata 15 P Alberta 16 S Edmunda 17 N Salomei 18 P Romana 19 W Elżbiety 20 S Feliksa 21 C Wiesława 22 P Cecylii 23 S Klemensa 24 N Flory 25 P Katarzyny 26 W Konrada 27 S Waleriana 28 C Zdzisławy 29 P Saturnina 30 S Andrzejka	1 N Eligiusza 2 P Pauliny 3 W Franciszka 4 S Barbary 5 C Kryspina 6 P Mikołaja 7 S Ambrozego 8 N Marii 9 P Walerii 10 W Julii 11 S Damazego 12 C Aleksandra 13 P Lucji 14 S Izydora 15 N Krystiana 16 P Albiny 17 W Łazarza 18 S Gracjana 19 C Mściława 20 P Dominika 21 S Tomasz 22 N Zenona 23 P Wiktorii 24 W Adama i Ewy 25 S Boże Narodzenie 26 C Szezepana 27 P Jana 28 S Antoniego 29 N Tomasz 30 P Sabiny 31 W Sylwestra

SKŁADAJĄC NAJSERDECZNIJSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE CZŁONKOM I WSZYSTKIM PRACOWNIKOM POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W KRAKOWIE — DZIĘKUJEMY RÓWNOCZEŚNIE ZA CAŁOROCZNĄ WSPÓŁPRACĘ I TRUD WŁOŻONY W PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU 1962 r. DZIĘKUJEMY RÓWNIEŻ GORĄCO AKTYWOWI SPOŁECZNO-SAMORZĄDOWEMU I PRACOWNIKOM ZA ICH POSTAWĘ I WSPÓŁPRACĘ W OKRESIE SZCZEGÓLNEGO NATĘŻENIA ZAKUPÓW ŚWIĄTECZNYCH, A WSZYSTKIM KLIENTOM ZA CIERPLIWOŚĆ I WYRÓZUMIAŁOŚĆ.

RADA NADZORCZA I ZARZĄD
POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
W KRAKOWIE

SKŁADAJĄC NAJLEPSZE ŻYCZENIA
NOWOROCZNE

wszystkim dotychczasowym Odbiorcom
— polecamy nadal nasze usługi
w zakresie: c.o., wod. kan., chłodnictwa,
izolacji ciepło- i zimnochronnych, stacji
paliw płynnych oraz dokumentacji
projektowo-kosztorysowych

SPÓŁDZIELNIA PRACY „MONTOWNIA”
w Krakowie, ul. Paulińska 28, tel. 262-46 i 211-29

KRAKOWSKI KLUB MOTOROWY
LIGI OBRONY KRAJU
OSRODEK SZKOLENIA
w KRAKOWIE, ul. ZWIERZYŃCIECKA nr 21,
tel. 256-04,

organizuje kursy
SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE
I MOTOCYKLOWE

Termin rozpoczęcia kursu samochodowo-
motocyklowego w dniu 2 stycznia 1963 r.,
godz. 16. — Wykłady 3 razy w tygodniu:
poniedziałki — środy — piątki, godz. 16.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

1 ELEKTRYKA z IV grupą BHP oraz 1 MON-
TERA o kwalifikacjach do urzędzeń wysoko-
prężnych c. o., pary i automatyki z uprawnie-
niami — przyjmie Ośrodek Sportowo-Tur-
ystyczny TKS „Korona” w Krakowie. — Zgło-
szenia w Administracji Ośrodka — Kraków,
ul. Pstrowskiego 9—15.

Nauka

DODATKOWE
ZAPISY

na kursy przygotowawcze
do egzaminu na tytuł ro-
botnika kwalifikowanego
(czeladnika) i mistrza w
zawodach: krawieckim,
piekarskim, cukierskim
i malarskim (nauka w
niedziele) — przybija do
6 I 1963 r. — Zakład Do-
skonalenia Zawodowego
— Ośrodek Szkolenia Za-
ocznego — Kraków, ul.
Dietla 38, tel. 210-76 — w
godz. 8—18, w soboty do
13. K-10924

ANGIELSKIEGO, nie-
mieckiego rosyjskiego —
wycząm (małe komple-
ty). Tłumaczenia: listów,
podań, zaproszeń, tech-
nicznych. — Kraków, tel.
560-50. 21402-G

ZAWÓD SPAWACZA,
PALACZA C. O.

zdobędziesz na kursach
organizowanych przez —
Zakład Doskonalenia Za-
wodowego. — Wpisy co-
dzienne ul. Dietla 38 —
tel. 210-76, w godz. 8—18,
w soboty do 13.

KURSY
SAMOCHODOWO-
MOTOCYKLOWE
I MOTOCYKLOWE

ze zwiększoną ilością jazd
rozpoczyna dnia 9 stycz-
nia 1963 r. — Zakład Do-
skonalenia Zawodowego.
Wpisy codziennie ul.
Dietla 38, w godzinach od
8 do 18, w soboty do 13,
telefon 210-76.

Zakład Doskonalenia Za-
wodowego — Ośrodek
Szkolenia Zawodowego —
Kraków, ul. Dietla 38
organizuje

KURSY
PRZYGOTOWAWCZE

do egzaminu na tytuł ro-
botnika kwalifikowane-
go (czeladnika) i mistrza
w zawodach: ślusarskim,
tokarskim, kowalskim,
elektroinstalatorskim —
(nauka w niedziele).

Sprzedaż

WAPNO palone dostarcza
samochodami Wapiennik.
Kraków, Podwałe 3 m. 8.

Zguby

ZAGINEŁA suczka, nie-
duża — srebrnopopielata,
bardzo kudiata. Odpro-
wadzić za wysokim wy-
nagrodzeniem: ul. Smo-
leńsk 22 m. 2 lub wia-
dość: tel. 228-20, po godz.
15, tel. 573-58.

WŁAŚCICIELE POJAZDÓW MECHANICZNYCH!

Państwowy Zakład Ubezpieczeń, Oddział Wojewódzki
w Krakowie zawiadamia właścicieli pojazdów mecha-
nicznych, że składka za obowiązkowe ubezpieczenie następstw
nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej
z ruchu pojazdów mechanicznych na rok 1963 płatna jest
w ciągu miesiąca stycznia 1963 r.

Obowiązani do opłaty składki są ci właściciele pojazdów,
którzy posiadają ważną rejestrację na dzień 1 I 1963 r.

Wpłaty dokonać należy za pomocą blankietów nadaw-
czych PKO (wezwania płatniczego), które zostaną rozesta-
ne w dniach najbliższych.

W razie nieopłacenia składki należnej w terminie do
dnia 31 I 1963 r. pobierane będą odsetki za zwłokę.

Dla właścicieli pojazdów rejestrowanych w Wydziale
Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, in-
formacji związanych z inkasem składki na rok 1963 udziela
wyłącznie punkt informacyjny PZU, uruchomiony w lokalu
Wydziału Komunikacji — Plac Wiosny Ludów 6, czynny
w okresie od 1 I 1963 do 15 II 1963 r. w godzinach 8—13.

Poniedziałek	Wtorek
31	1
GRUDNIA	STYCZNIA
Sylwestra	Mieczysława

„Dzieło diabła“

Tak modna obecnie wąska linia obuwia, z wydłużonym noskiem, znana była w Krakowie już w średniowieczu. Słynni krakowscy szewcy wyłansowali pierwszy starannie szyte czmy skórzane, o wydłużonych ostrych szpicach, długości dochodzącej do kilkunastu centymetrów. Oryginalny fason obuwia zrobił karierę nie tylko w kraju, lecz również poza jego granicami. Przyjął się m. in. w Anglii, Francji i Hiszpanii. Obuwie to nazywano „krakowskim”. Stało się ono też przedmiotem ostrej krytyki jako „niemoralne i prowadzące do zniewieśnienia”. Ba, w 1330 r. John Wycliffe gromił obuwie krakowskie jako „dzieło diabła”, a anonimowy zakonnik angielski pisał w tym czasie, że jego rodacy zachwycają się „głupią modą”, przyjętą z obcych krajów.

Jednym zdaniem

ZAKŁADY Gazownictwa Okręgu Krakowskiego dostarczą gospodarstwu domowemu 5 proc. więcej gazu, niż w tym roku.

PRZYROST powierzchni mieszkalnej spowoduje spadek wskaźnika zagęszczenia w mieszkaniach z 1.57 na izbę do 1.54.

KREDYTY bankowe na budownictwo mieszkaniowe wynoszą 95,5 mln zł, z czego na budownictwo indywidualne przypada 2 mln zł. (bz)

Zimowiska w Krakowie

Wielu harcerzy z Krakowa wyjechało na zimowiska w góry. Do Krakowa zaś przyjechali na okres ferii instruktorzy harcerscy z Hufca Płonki (woj. kieleckie). „Zimują” oni w Szkole nr 32 na Woli Justowskiej. Ponadto na terenie Krakowa odbywa się kurs instruktorów harcerskich z Gdańska. (eo)



Starsi narzekają... że mroz i ślizgawica. Młodzi natomiast w pełni wykorzystują tegoroczne rozkosze zimy, zjeżdżają na sankach i na nartach, a na podwórkach rozgrywiają emocjonujące „międzynarodowe mecze hokejowe” nawet bez łyżew.

Fot. J. Lewicki

W Krakowie-Podgórzu zostanie wzniesiony pierwszy supernowoczesny Powszechny Dom Towarowy

Ciasny budynek obecnego PDT od dawna nie odpowiada potrzebom półmilionowego Krakowa. Myśl o wzniesieniu nowego obiektu przybrała realne kształty w I kwartale br. kiedy to spośród wielu prac w konkursie SARP wyłoniono i nagrodzono prace autorską architektów inż. T. Dzierżowskiego, E. Rzepki

i Pawelskiego z „Miastoprojektu” w Warszawie. Obecnie projekt wstępny został już ukończony, pełna dokumentacja techniczna ma być sporządzona pod koniec sierpnia następnego roku.

Obiekt będzie posiadał 8,5 tys. metrów kwadratowych pow., 37 tys. m³ kubatury. Poziomy, 3-kondygnacyjny budynek handlowy zostanie połączony z drugim 7-piętrowym punktowcem biurowym. Koszt budowy obu budynków wyniesie ok. 40 mln złotych.

Tych kilka danych obrazuje w ogólnych zarysach rozmach przedsięwzięcia, w wyniku którego zostanie wzniesiony w Krakowie — Podgórzu na pl. Boh. Getta — Powszechny Dom Towarowy. Będzie on pierwszym z kilku zaplanowanych w poszczególnych dzielnicach i zrealizowanych w ciągu najbliższych kilkunastu lat.

Już teraz rysuje się wizja przyszłego obiektu. Dwa gmachy o najnowocześniejszym rozwiązaniu konstrukcyjnym, stanowiąca kompozycję ze szkła i aluminium, pomieszczą 2 przestrzenne hale handlowe ze stoiskami artykułów przemysłowych, supersam spożywczy, kawiarnię-teras, obszerne magazyny oraz biura czterech dyrekcji PDT, Krak. Zjedn. Przeds. Handlowych, Państw.-Przeds. Bary Mleczne i Państw. Przeds. „Warzyw-Owoce”.

W tym kombinacji handlowym będzie się można zaopatrzyć we wszystkie towary.

Znakomici znawcy zagadnień architektury i budownictwa i Politechniki Krakowskiej i resortowego wydziału Prez. RN m. Krakowa podkreślają walory projektu przyszłego PDT. (ma)

Bawimy się w Sylwestra

Ostatnie dni każdego roku, to okres gorączkowych przygotowań do tradycyjnego Sylwestra. Panie wygospodarowały już z pewnością potrzebne fundusze na szal — sukienki, szpileczki i inne potrzebne rekwiizyty sylwestrowego stroju — ale najistotniejszym zwykłym problemem było pytanie — dokąd pójść?

Tradycyjna zabawa dziennej rzy odbędzie się w klubie „Pod Gruszką”. Swym bywałcom i sympatykom Krakowskie Zakłady Gastronomiczne proponują spędzenie Sylwestra m. in. w „Feniksie”, „Hawelce”, „Sielance” oraz w „Klubie Literatów”. Jak co roku, wielki bal sylwestrowy organizuje Naczelna Organizacja Techniczna w swym klubie przy ul. Straszewskiego. Wiele osób będzie bawić na Wawelu lub w Krakowskim Domu Kultury.

Studenci urządzają bale w „Rondzie” i w klubie „Pod Jaszczurami” — gdzie w części artystycznej wystąpi teatrzyk „Rodzina Kudapaszol”. Bal Politechniki uświetni występ teatrzyku „Pif-Paf” — a w WSE „Estrada satyryczna”.

Sportowcy organizują wielką zabawę sylwestrową w Hall TS „Wisła”, ul. Reymonta 22. Organizatorzy planują wielką loterię fantową i wiele innych niespodzianek.

Miejskie Przedsiębiorstwo Imprezy Artystycznych pomysłowo o rozrywce i dla tych, którzy pragną spędzić Sylwestra w sal koncertowej; zaprasza ich na „Sylwestrowe variété” 31 bm, o godz. 20 i 22.30 w sal Filharmonii Krakowskiej.

Zabaw sylwestrowych będzie w naszym mieście naturalnie dużo więcej niż podaliśmy powyżej.

KRAKOWSKI

W dniu dzisiejszym otwarta została w Domu Plastyków (ul. Łobzowska 3) wystawa plastyki — malarstwa, rzeźby, grafiki Oddziału ZPAP Opole, „Grudzień — Styczeń — 1962—1963”. Wystawa czynna jest codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, w godz. od 10—18-tej.

Z kroniki MO

Komenda Miasta MO w Krakowie prowadzi dochodzenie przeciwko Stefanowi Dekierowi (ul. Sławkowska 16). Jak wynika z zbranych dotychczas materiałów, Dekier powoływał się na znajomość i wpływy w różnych miejskich instytucjach, podejmując się pośrednictwa w załatwianiu spraw. Chociaż nie miał możliwości zrealizowania obietnic, wyłudził „za grzeszność” od różnych osób rozmaite kwoty pieniędzy. Wszyscy poszkodowani proszeni są obecnie o złożenie zeznań w KM MO przy ul. Siemiradzkiego 24.

Komenda Dzielnicowa MO Kraków-Podgórze ujęła grupę nieletnich, którzy w ciągu ostatnich kilku miesięcy systematycznie dokonywali kradzieży kieszonkowych. Grasowali oni na przystanku autobusowym w Borku Fałęckim oraz w autobusach, kursujących do Swoszowic, Rajską i Zbytlowic. Ci sami nieletni skradli w listopadzie z szatni pływalni TS „Wisła” zegarek marki „Debona”. Po odbiór zegarka należy się zgłosić w Komendzie przy ul. Zamojskiego 22. (m)

Pierwsi goście i pierwsze awarie w nauczycielskim hotelu

Tuż po świętach zjechali do hotelu nauczycielskiego przy ul. Szujskiego pierwsi pedagodzy z terenu województwa, by uczestniczyć w różnych kursach dokształcających.

Otwarty niedawno Dom Nauczyciela z każdym dniem coraz bardziej się zapelnia. Niestety, jak dotychczas, nie stanowi on najlepszej reklamy solidności prac niektórych jego wykonawców. W jednym pionie trzeba było zamknąć dopływ wody do pokojowych umywalk i ubikacji, gdyż w przewodach wodociagowych zdążyła już „wybuchnąć” awaria. (1)



STARE MIASTO

Każda dzielnica ma swoją hierarchię potrzeb. W Starym Mieście nie ma wątpliwości co jest najważniejsze. ratowanie walących się domów mieszkalnych. Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. DRN — Zenon Franki powiedział nam: — W centralnej dzielnicy Krakowa ukończono w br. kompleksowe remonty 12 rozpadających się ze starości budynków, m. in. przy ulicach: Estery 16, Sebastiana 36, Przemyskiej 2, Mikołajskiej 11, pl. Wolnica 13. W 122 budynkach przeprowadzono częściowe remonty a w dalszych 108 realizacjach roboty są w toku. Już w październiku br. wykonano w 100 proc. roczny plan robót remontowych, przerabia się obecnie dalszych 5 mln zł, przyznanych dodatkowo przez Miejską Radę.

Zwróćcie uwagę na zdjęcie: to jeden z frontowych pokoi domu przy ul. Estery 16. 1 grudnia br. p. Maria Frankiewicz wprowadziła się z powrotem do swego mieszkania, które opuściła na czas remontu. Teraz może bez obawy paść się wygodną klatką schodową na II piętro. Nie ma już starych, drewnianych schodów, które wiszące dosłownie w powietrzu — mogły w każdej chwili runąć.

Teatry

NA PONIEDZIAŁEK
SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Don Pasquale”. MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Jaśnie Pan Nikt”. KAMERALNY 19.15 „Ktoś dzwoni”. ROZMAITOSCI 19.15 „Paszlet jakich mało”. RAPSOZYCZNY 19.15 „Ruslan i Ludmilla” (przedst. zamkn.).

Pozostałe teatry nieczynne.
NA WTOREK, 1 STYCZNIA
SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Wesołe kobiety z Windsoru”. KLUB ZZK 19.15 „Kochany kłama”. MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Romans z wodewilu”. KAMERALNY 19.15 „Ktoś dzwoni”. ROZMAITOSCI 19.15 „Ten który dotrzymuje słowa”. GROTESKA 11 „Zimowy gość”. 16 „Nowa Ziemia”. KOLEJARZA 19 „Szalona księżna”.
Pozostałe teatry nieczynne.

Kina

NA PONIEDZIAŁEK
APOLLO godz. 15.45, 18, 20.15 „Klub kawalerów” (pol. 1. 16). Sztuka 15.45, 18, 20.15 „Jazz, jazz, jazz” (ang. 1. 14). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Dziewczyna z dobrego domu” (pol. 1. 16). UCIECHA 15.30, 18, 20.30 „Prawda” (fr. 1. 16). WOLNOŚĆ 13, 15.30, 18, 20.30 „Księża i aktoreczka” (ang. 1. 16). WARSZAWA 13, 15.15, 19.30 „Biały kanion” (USA, 1. 14). MELODIA (Zwierzyniecka 1) 16, 18, 20 „Kłopotliwy wnuczek” (USA, 1. 14). WISLA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Rzeczywistość” (pol. 1. 16). MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 „Pięć łusek” (NRD). MINIATURKA (Franciszkańska 1) 15 Program dla dzieci: 11, 12, 13, 16 „Trzecia młodość” i in. CHEMIK (Borek Fal.) 17, 19 „Eutrzyany gang” (ang.). KULTURA (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 „Biedni bogacze” (weg. 1. 18). KRAKUS (Kraszńskiego 18) 16, 18, 20 „Alicja w krainie czarów” (USA, 1. 7). MIKRO 17.45, 20 „Pan bez mieszkania” (jug. 1. 16). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Szczęśliwie się skończyło” (USA, 1. 18). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewska 17, 19 „Gdzie rzeki blyszczą w słońcu” (czes. 1. 18). MŁ. GWARDIA (Lubicz 15) 14, 16.45 „Rio Bravo” (USA, 1. 12); godz. 20 seans zamknięty.

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15 „Dziewczyna z dobrego domu” (pol. 1. 16). M. SALA 15, 17.15, 19.30 „Francuzka i miłość” (fr. 1. 18). SWIT 15.45, 18, 20.15 „Uprawianie” (fr.-wl. 1. 16). M. SALA 15, 17, 19 „Lilomfi” (weg. 1. 16).
BALLADYNA, KOLOROWE, SFINKS — nieczynne.

NA WTOREK, 1 STYCZNIA
UCIECHA 10, 12.15, 15.30, 18, 20.30 „Prawda”. WOLNOŚĆ 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Księża i aktoreczka” — WARSZAWA 11, 16.15, 19.30 „Biały kanion”. MELODIA 10, 12 „Do ostatniej kropki krwi”; 15.30, 18, 20.30 „Świadek oskarżenia” (USA, 1. 18). WISLA 11 „Biekliny kontynent”; 15.15, 17.45, 20.15 „Miłość po południu” (USA, 1. 18). CHEMIK 14.55, 17, 19.15 „Eutrzyany gang”. ISKIERKA (Zywiecka 44) 15.20, 17.45, 20 „Mezalianis” (weg. 1. 12). KRAKUS 15, 17, 19 „Alicja w krainie czarów”. ROTUNDA 16, 18, 20 „Tata, mama, córka i zięć” (radz. 1. 14). TĘCZA (Praska 52) 15.30, 18.30 „Artysta do wszystkich” (ZSRR, 1. 12). ZDROWIE (Kobierzyń 19 „Rzeczywistość” (pol.

NA WTOREK, 1 STYCZNIA
WAWEL: Wschód w Zbiorach Wawelskich (godz. 9 do 14.30); KONNATY (9—15). — ETNOGRAFIK, Wolnica (9—15). HISTORYCZNE, Jana 12 „Zbiory z dziełowej Krakowa” (10—14). SUKIENICE: Malarstwo polsk. w XVIII i XIX (10—15). SZOLAY-SKICH, pl. Szczepański 9: Polska sztuka cechowa (10—15). CZARTO-RYSKICH, Jana 19: Malarstwo

Wystawy
NA WTOREK, 1 STYCZNIA
WAWEL: Wschód w Zbiorach Wawelskich (godz. 9 do 14.30); KONNATY (9—15). — ETNOGRAFIK, Wolnica (9—15). HISTORYCZNE, Jana 12 „Zbiory z dziełowej Krakowa” (10—14). SUKIENICE: Malarstwo polsk. w XVIII i XIX (10—15). SZOLAY-SKICH, pl. Szczepański 9: Polska sztuka cechowa (10—15). CZARTO-RYSKICH, Jana 19: Malarstwo

obce, rzemiosło artyst., pamiętki puławskie, zbrojownia (9—15). — DOM MATEJKI, Florjańska 41 (9—15). NARODOWE, 3 Maja 1: Wystawa przemysłu artyst. i twórczość W. Weissa (10—16). ARCHEOLOGICZNE, Jana 22: Archeologia polska; POSELSKA 3: Wykopiska polskie w Bułgarii (10—14). STARA BOZNICA, Szeroka (10—14). RYNEK GŁ. 25: Malarstwo E. Wleczorka (10—18). KRAK. TOW. FOT., Stolarska 9: Amat. fotografia artyst. (10—14).

Dziury

NA PONIEDZIAŁEK
INTERN.: Kopernika 15. CHIRURG.: Kopernika 21. LARYNGOL.: Kopernika 23. OKULIST.: Kopernika 38. NEUROLOG.: Botaniczna 3. GRUZYCZY dla mężczyzn: Skawińska 8, dla kobiet: Wola Justowska.
POGOT. MO tel. 0-7, STRAŻ POZ. tel. 0-8, POGOT. RATUNK. tel. 0-9; dla PODGORZA tel. 225-55. N. HUTA: POGOT. MO tel. 411-11, POGOT. RATUNK. tel. 422-22 i 417-70. STRAŻ POZ. tel. 433-33. PUNKTY INFORM. O USŁUGACH tel. 0-11. N. HUTA: tel. 419-16.
NA WTOREK, 1 STYCZNIA
CHIRURG., INTERN.: Trynitarska 11. LARYNGOL.: Kopernika 21. OKULIST.: Kopernika 17. NEUROLOG.: Kobleryn. GRUZYCZY dla mężczyzn: Prądnicka 80, dla kobiet: Wola Justowska. Pozostałe dziury bez zmian.

Apłeki

NA PONIEDZIAŁEK I WTOREK
Grodzka 17, Pl. Matejki 2, Boh. Stalingrada 77, Senatorska 5, Broniewska 38, Nowogrędzka 61, 2, Zakopiańska 69. N. HUTA: A. Struga, os. Szkolne bl. 3.

Radio

NA PONIEDZIAŁEK
Godz. 17.00 Popularne melodie, 17.35 Skrzynka Interwencji, 17.45 Dziennik krak. 17.55 Przegląd czasopism krak. 18.05 Koncert słynnych solistów, 18.45 „Raciborskie efekty”, 19.00 Wiadomości, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Aud. młodzieżowa, 19.50 Melodie tan. 20.00 Dziennik, 20.30 Rewia orkiestr z udziałem solistów.
NA WTOREK, 1 STYCZNIA
Godz. 6.30 Wiadomości, 7.30 Dziennik, 7.40 Przegląd prasy, 7.50 Melodie, 8.30 Wiadomości, 8.35 Aud. regionalna, 9.00 Koncert rozrywkowy, 9.30 Opow. świąteczne Fijasa, 10.00 Muzyka ludowa Mazowska, 10.30 Wiersze poetów kubańskich, 10.45 Z najpiękniejszych operetek, 11.20 „Proszę mówić — słuchamy” — Ludwik Sempoliński, 11.40 Piosenki śpiewa Catherine Sauvage, 12.05 Wiadomości, 12.10 Symfon. muzyka polska, 13.00 „Szopka sylwestrowa”, 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką”, 14.00 Reportaż z nocy sylwestrowej, 14.30 Popularne piosenki, 15.00 Dla dzieci aud., 15.30 Koncert dla dzieci, 16.00 „Najważniejsze wydarzenia muzyczne w r. 1962”, 17.00 Wiadomości, 17.05 Na tematy międzynarod., — 17.15 „Bajka” komedia K. Goetza, 17.50 Utwory rozrywkowe, 18.00 Koncert życzeń, 18.50 Dwa mikrosluchowiska, 19.40 Muzyka rozrywkowa, 21.00 Z kraju i ze świata, 21.35 Kubańskie zespoły tan. i rozrywkowe, 22.00 Wiadomości sport., 22.20 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości.

Na przełomie starego i nowego roku

„Wielka trójka“ o krakowskim sporcie

Kończymy stary rok. W tych dniach tradycyjnie podsumowujemy osiągnięcia ostatnich dwunastu miesięcy. Nie brak ich także w sporcie. O sukcesach i niedociągnięciach w tej dziedzinie mówi „wielka trójka“ działaczy, mająca spory wpływ na rozwój krakowskiego sportu. Rozmowy przeprowadziliśmy błyskawicznie, na „gorąco“, toteż dotyczą tylko najważniejszych spraw.

WZROST MASOWOŚCI

— Pozytywnym zjawiskiem w naszym sporcie jest poważny wzrost masowości — mówi zast. kier. wydz. propagandy KW PZPR M. SAMBOR. — Spartakiady zakładowe i młodzieżowe zyskały popularność, wzrosła ilość uczestników. Cieszy także większe niż dotychczas zrozumienie przez kluby wychowawczej roli. Przykładem może być Wisła, organizująca dla młodych sportowców pomoc w nauce szkolnej. Z innych pozytywów podkreślić trzeba duże zrozumienie dla turystyki, czego wyrazem były sesje Wojewódzkiej Rady Narodowej i rad powiatowych.

— A jakie są braki? — Niedostateczne jeszcze warunki dla rozwoju wychowania fizycznego w szkołach i wśród młodzieży akademickiej, wzrastająca fala szowinizmu wśród części kibiców w niektórych ośrodkach województwa, brak odpowiedniego postępu w sporcie wyczynowym, zwłaszcza w piłce nożnej.

— Jaka impreza w minionym roku była dla Pana najprzyjemniejsza? — FIS w Zakopanem. Konkurs skoków rozegrany w obecności 100 tys. widzów w pięknej zimowej scenarii wywarł na mnie niezapomniane wrażenie.

— Gdzie Pan się bawi w Sylwestra? — Chyba w domu...

DUŻE ZAINTERESOWANIE SPARTAKIADAMI

— 550 tysięcy uczestników w spartakiadach stanowi poważne osiągnięcie minionego roku — mówi przew. WKKFIT mgr B. PIROŻYŃSKI.

W porównaniu z rokiem poprzednim nastąpił wzrost o około 100 tysięcy. Jest to wynik należytego zrozumienia spartakiad w szkołach i dobrej pracy wojewódzkiego komitetu organizacyjnego z J. Krejczą, A. Durakiem i H. Góreckim na czele. Cieszy się z ukończenia budowy sztucznego lodowiska w Krynicy. Wprawdzie działacze będą mieli spore trudności z rentownością obiektu, lecz ciążąca się latami budowa została wreszcie doprowadzona do końca. Jeśli chodzi o sport wyczynowy, to chyba nie mamy nic godnego do zanotowania.

— A w turystyce? — Tutaj zwiastunem lepszego jutra jest sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Co prawda z finansami nadal kruchro, lecz pewne nadzieje pokładamy w wojewódzkim funduszu turystycznym. Na plus trzeba także zapisać coraz żywszą działalność PTTK w zakładach pracy.

— Co Pan zalicza do minusów? — Chuligańskie wybryki niektórych widzów na boiskach klas niższych, niewłaściwa koordynacja obsługi ruchu turystycznego i zbyt wolne przygotowywanie Ojcowa do niedzielnego wypoczynku.

— Oprócz turystyki i narciarstwa pasjonuje się Pan piłką nożną. Jaki mecz w minionym sezonie podobał się Panu najbardziej? — Spotkanie reprezentacji młodzieżowych Polska—CSRS, zwłaszcza do przerwy.

— A który był najslabszy? — Trudno powiedzieć. Było ich zbyt wiele.

— Czy poziom piłkarstwa podniósł się? — Cracovia i Garbarnia grają — moim zdaniem — lepiej aniżeli w poprzednim sezonie, Wisła słabiej. Ogólnie widzę pewien postęp, choć w porównaniu z drużynami śląskimi bardzo mały.

— I jeszcze jedno pytanie. Gdzie Pan spędza Sylwestra? — U „wiślaków”!

— 3 TYS. IMPREZ MA SWĄ WYMOWĘ

— Cieszy mnie dalsze umasowanie sportu — mówi przew. KKKFIT mjr J. MARECKI. — Trzy tysiące imprez ponad 120 tysiącami uczestników stanowi wzrost w porównaniu z ubiegłym rokiem prawie o 80 proc. Uzyskano wiele

norm odznaki sprawności fizycznej, nauczono pływać ponad 7 tysięcy osób. Jeśli chodzi o wyczyn, trzeba wspomnieć o sukcesach koszykarki i dzudowców Wisły, siatkarzy Wawelu, czy bokserów Hutnika. Cieszymy się z oddania do eksploatacji pływalni Wisły, hali sportowej Wandy w Nowej Hucie i z zaawansowania prac przy budowie basenu Korony. Duży postęp notujemy również w rozwoju turystyki.

— Jakie widzi Pan niedociągnięcia? — Brak troski ze strony niektórych klubów o konserwację powierzonych obiektów oraz brak postępów w piłce nożnej. Piłkarze nie tylko stoją w miejscu, lecz moim zdaniem cofają się w rozwoju. To co pokazuje zawodnicy na boisku może najzdrowszego i najspokojniejszego widza wyprowadzić z równowagi.

— Jaka impreza w minionym roku zalicza Pan do najprzyjemniejszych? — „Mały FIS” organizowany przez „Echo” wspólnie z KKKFIT. Trzeba było widzieć rozradowane buzie maluchów. To był czysty sport, prawdziwa walka, duża satysfakcja.

— Gdzie bawi się Pan w noc sylwestrową? — W jednym z klubów krakowskich. W którym? Wolałbym się nie zdradzać.

— W każdym razie niezależnie od tego, gdzie będzie się bawić nasza „wielka trójka”, życzymy jej i wszystkim sportowcom w ogóle — wesolej zabawy i obfitego (w sukcesy) Nowego Roku.

Rozmowy przeprowadził: ANTONI ŚLUSARCZYK

TOTEK

W OSTATNIM ciągu gry liczbowej Toto-Lotek wylosowano następujące liczby: 5, 14, 21, 23, 47, 48 oraz jako dodatkową liczbę — 31.

ECHO SPORTOWE

Po powrocie ze Skandynawii trening w Zakopanem

PO SZESCIO-TYGODNIOWYM treningu w Szwecji i Norwegii powróciła do kraju szóstka najlepszych naszych łyżwiarek. Mistrzynie panczen spędziły Święta wśród swoich najbliższych. Obecnie rozpoczną treningi w Zakopanem. Treningi przeprowadzone pod kierunkiem trenerów Kalbarczy-

ka i Nykla w Vaaladaalen (Szwecja) i Fagernes (Norwegia), dzięki wspaniałym warunkom tych ośrodków, dały wiele korzyści naszej kadrze.

Zawody kontrolne przeprowadzone w Norwegii wykazały, że forma naszych łyżwiarek systematycznie wzrasta. Najlepsza w tej chwili, Seroczyńska uzyskała np. w drugim starcie na 1500 m. wynik 2:48,0 tj. o 4 sek. lepiej niż w pierwszych zawodach kontrolnych.

Seroczyńska jest już w wysokiej formie i zdecydowanie przewyższa swoje krajowe konkurentki, z których Kalbarczykówna, Skrzetuska i Piłajczykówna stanowią bardzo wyrównaną trójkę. Z dwójki młodych, Ruskowska na razie wyraźnie ustępuje starszym koleżankom, natomiast Mrozke mimo że z powodu choroby nie startowała w zawodach kontrolnych rokuje wielkie nadzieje.

Treningi w Zakopanem będą urozmaicone serią zawodów, z których pierwsze zostaną rozegrane 5 i 6 stycznia. W tydzień później 12 i 13 stycznia odbędą się w Zakopanem międzynarodowe wyścigi łyżwiarek o Puchar PKOl. Oprócz Polek staną wówczas na starcie doskonale Szwedki — Scherling i Einarsson, zawodniczki radzieckie i węgierskie.

Ostatnią eliminacją przed mistrzostwami świata będą mistrzostwa Polski (26-27. 1.) w Zakopanem.

Na szermierczej planszy

Kraków przegrywa z Poznaniem 0:4

W MIĘDZYKREGOWYM meczu szermierczym reprezentacja Krakowa, która wystąpiła w ostatecznym składzie (bez Skrobot i Głosa) przegrała we wszystkich broniach z reprezentacją Poznania 0:4. Floreciści i szabliści przegrali po 6:10, floreciści 4:12, a szpadziści 2:14. Punkty dla reprezentacji Krakowa zdobyli: floret kobiet — Sołtanowa 3, Wojczukówna, Rapciak i Szendryk po 1, floret mężczyzn — Sarapata, Killiński, Czajkowski (mistrz Polski młodzików zwyciężył byłego olimpijczyka Kunze 5:2) oraz Florek po 1, szabla — Okarmus i

Czajkowski po 2 oraz Grzesiak i Florek po 1, szpada — Rutkowski i Lis po 1. (kas)

Krynica otrzymała sztuczne lodowisko

W KRYNICY nastąpiło przekazanie do użytku sztucznego lodowiska, trzeciego tego typu obiektu w naszym województwie. W uroczystości udział wzięli m. in. wiceprzewodniczący WRN — mgr Cz. Studnicki, przew. WKPG — mgr J. Reyduch oraz liczni mieszkańcy Krynicy i wczasowicze. Inicjator budowy lodowiska — dr J. Zawadowski otrzymał złotą odznakę PZHL. W części sportowej odbyły się pokazy jazdy figurowej na lodzie oraz mecz hokejowy, w którym miejscowe KTH pokonało IHC Cambridge (Anglia) 10:2.

Ubiór piłkarski może być modniejszy

MODA ignorowała dotychczas piłkarzy, a tymczasem ta dziedzina sportu może stanowić duże pole do popisu dla dyktatorów mody — oświadczył znany fachowiec w tej branży Fernando Nogues. Jego zdaniem ubiór piłkarski jest za jednostajny. Nogues nie proponuje falbanek czy wstążek, lecz jedynie modne stebnowanie, gustowniejszy dobór kolorów i ładny krój, co w sumie ożywiłoby sylwetkę piłkarza.

W pierwszych dniach stycznia brazylijski dyktator mody zamierza zorganizować wielki pokaz ubiorów piłkarskich. Jako modele wystąpią czołowi zawodnicy Brazylii — Mauro, Zito i Pepe. (s)

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

INNSBRUCK. W drugim konkursie skoków narciarskich w ramach zawodów „czterech skoczni” triumfował ponownie Norweg Engan, otrzymując za skoki długości 91 i 85 m notę 231,2 pkt. Drugie miejsce zajął Recknagel (NRD), skoki 87 i 79 m, nota 215,7 pkt. Z Polaków najlepszy był Łaciak, który zajął 19 miejsce.

ZAKOPANE. Odbyły się tu zawody narciarskie w konkurencjach biegowych. Wśród mężczyzn zwyciężył Rysula (SNPTT) a wśród kobiet Budna (AZS).

MOSKWA. Podczas zawodów lekkoatletycznych w hali W. Brumel uzyskał w skoku wzwyż rezultat 210 cm.

BERLIN. W rewanżowym międzynarodowym spotkaniu hokejowym NRD przegrała z ZSRR 1:8. (Pierwszy mecz wygrali hokeiści radzieccy 10:0).

PORT ELISABETH. W finale gry pojedynczej kobiet międzynarodowego turnieju tenisowego Bueno (Brazylia) pokonała Amerykankę Hart 3:0.

MIKULASZ. Młodzieżowa reprezentacja Polski w hokeju na lodzie pokonała II-ligowy zespół Iskry Mikulasz 5:1.

BASTIA. W katastrofie pasażerskiego samolotu francuskich linii lotniczych zginęli koszykarze klubu portowego Bastii.

Pod znakiem olimpijskich kółek

Polski Komitet Olimpijski wychodzi z założenia, że 22 miesiące dzielące nas od startu w Tokio, to okres stosunkowo niedługi, ale wystarczający na nadrobienie wielu zaległości szkoleniowych. W tym roku 416 zawodników różnych dyscyplin sportu zdobyło III kółka olimpijskie, a więc kryterium gwarantujące im opiekę szkoleniową ze strony PKOl. Różne w różnych gatunkach sportu były normy wymagane do otrzymania III kółka. Na przykład od lekkoatletów wymagane było zrealizowanie w ciągu 12 najlepszych podczas tegorocznych mistrzostw Europy w Belgradzie (dla członków sztafet zakwalifikowanie się do biegu finałowego), względnie znalezienie się w swojej konkurencji na liście 5-ciu najlepszych w kraju, z tym że zawodnik równocześnie musiał ustanowić swój nowy rekord życiowy. Tak wysokie normy spowodowały iż wśród posiadaczy trzeciego kółka nie znaleźli się lekkoatleci tej miary co rekordzista świata Zdzisław Krzyszkowiak czy trójkoczek Malcherczyk. PKOl posiada jednak uprawnienia do robienia wyjątków i wprowadzenia do kadry olimpijskiej sportowców, którzy nie uzyskali wymaganych norm. Ta „ulgowa taryfa” zastosowana zostanie do obywateli wspomnianych lekkoatletów. W pozostałych dyscyplinach sportu kryteria były podobne, a więc rezultaty na mistrzostwach świata, Europy względnie wielkich zawodach międzynarodowych (np. dla kajakarzy — rezultaty na tegorocznych regatach w Essen), oraz bicie rekordów Polski. Rzecz jasna, że wymogi nie były jednakowe i np. wśród posiadaczy III kółka znalazło się zbyt wielu pływaków, (nieproporcjonalnie do poziomu przez nich reprezentowanego).

Auto jak dokładnie w rozgłoszeniu listy posiadaczy III kółka olimpijskiego: lekkoatleci — 79, siatkarze i siatkarki — 44, pływacy — 39, wioślarze i zapaśnicy po 30, szermierze — 27, bokserzy — 26, hokeiści ziemni i koszykarze po 25, kajakarze — 22, gimnastycy i strzelcy po 17, kolarze — 15, ciężarowcy — 13, jeźdźcy — 5 i pięciobojsi — 2.

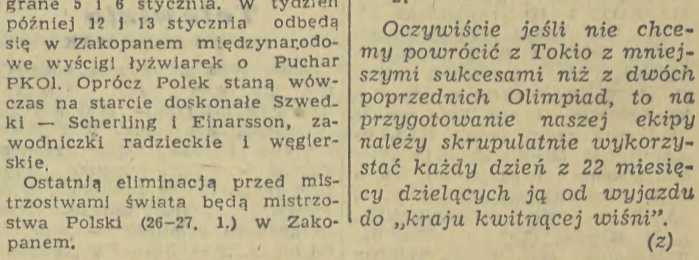
Oczywiście jeśli nie chcemy powrócić z Tokio z mniejszymi sukcesami niż z dwóch poprzednich Olimpiad, to na przygotowanie naszej ekipy należy skrupulatnie wykorzystać każdy dzień z 22 miesięcy dzielących ją od wyjazdu do „kraju kwitnącej wiśni”.

(z)

GRZEGÓRZKI

Dawniej ponad 800 uczennic i uczniów, zamieszkujących rejon Prądnika Czerwonego i nowego osiedla Olsza II, pokonywały duże przestrzenie, by dotrzeć do różnych odległych od nich szkół. 3 września 1962 r. otrzymali oni nową, piękną szkołę 1000-lecia przy ul. Wileńskiej. Ten dwupiętrowy (patrz zdjęcie) budynek, dysponujący 15 klasami szkolnymi, to bardzo poważna inwestycja, która w bież. roku wzbogaciła stan posiadania dzielnicy Grzegórzki. Ale — nie tylko szkoła. Również 4 obryzanie bloki mieszkalne na osiedlu Wiczyzta-Ugorek oraz 3 bloki na os. Olsza II, ponadto 17 ulic, które otrzymały asfaltową nawierzchnię. Tyle o sukcesach Grzegórzek powiedział nam zastępca przewodniczącego Prez. DRN — Wincenty KOCZURKIEWICZ.

W całym Krakowie A.D. 1962 oddano do użytku 61 nowych bloków mieszkalnych, z zawierających 7710 izb oraz 4 nowe szkoły: przy ul. Wileńskiej, ul. Fredry, na os. Kliny, i na Wzgórzach Krzesławickich.



Miniony rok był dla piłkarzy brazylijskich bardzo pomysłowy. Reprezentacja „kraju kawy” obroniła w Chile zdobyty w Sztokholmie tytuł mistrza świata a FC Santos uzyskał miano najlepszej klubowej jedenastki naszego globu. Na zdjęciu najlepszy piłkarz świata Pele w otoczeniu kolegów klubowych. Czarny bombardier ma dodatkowy powód do zadowolenia, zdobywając w minionym roku pięćsetną bramkę. To się nazywa rekord!

